

II Konferencja Popularnonaukowa



W Gorzycach wynikami swoich badań dzielił się dr Norbert Mika, w Tworzkowie ks dr Henryk Olszar, a w Łaziskach wicemarszałek województwa śląskiego dr Jerzy Gorzelik.

400 na 40



400 prac na czterdziestolecie swojej twórczości pokazał w Olzie Janusz Węgrzyk. W jego benefisie wzięło udział wielu przyjaciół i znajomych. Nie zabrakło również tortu dla Jubilata.

REKLAMA

KUPON RABATOWY
Router bezprzewodowy - 1 zł
Instalacja - 1 zł
Miesiąc na testy

INTERNET

w sieci Sky-com.net.pl



Sprawdzenie warunków technicznych - szybko i bez opłat.

Spróbuj już dziś - Internet **7 Mbit/s** z routerem bezprzewodowym i abonamentem **59 zł** miesięcznie
Stala cena przez cały okres umowy

Dostępny również telefon stacjonarny z abonamentem **19 zł** miesięcznie

Możliwość przeniesienia numeru telefonu stacjonarnego do Naszej sieci - bezpłatnie

Szybka instalacja - już na drugi dzień od dnia zamówienia

Zadzwoń i zamów już dziś!
tel.: 32 72 02 705
698 998 573
lub napisz do Nas:
biuro@sky-com.net.pl

44-373 Wodzisław Śląski, ul. Młodzieżowa 264
tel.: 32 72 02 705 tel. kom.: 698 998 573

Jesteśmy lokalną firmą ISP. Działamy na rynku telekomunikacyjnym od ponad 9 lat. Posiadamy certyfikat „Rzetelna Firma”



Gmina Gorzyce www.wdk-gorzycy.pl unas@gorzycy.pl ISSN 1427-7360

unas

Nr 12/227/2011 Grudzień 2011 CENA 2,5 ZŁ (w tym 8% VAT)
Bełżnica Bluszców Czyżowice Gorzyce Gorzyczki Osiny
Kolonia Fryderyk Odra Olza Rogów Turza Śl. Uchylsko

Wydarzenie miesiąca

Olzanki
w
Warszawie



W oczekiwaniu na Mikołaja przy gorzyckim domu kultury.

A na Pasterkę wszystkie świecą choinki,
A na Pasterkę, wesoło skrzą śniegu czapy
I cicho w kościółku śpiewamy
„Bóg się nam narodził ...”

Wesołych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia marzeń
w Nowym 2012 roku
Wszystkim mieszkańcom
gminy Gorzyce

życzą
Przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

Wójt Gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Drodzy Czytelnicy!
Kolejny rok za nami.
Niedługo w uroczystym nastroju
siądziemy do świątecznego stołu.
Pragniemy życzyć Wam
Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz serdecznych,
ciepłych i miłych spotkań
z najbliższymi.
Nowy Rok
niech będzie pomyslny
dla nas wszystkich,
niech spełnia marzenia
i obfituje sukcesami.

Wydawca
oraz zespół redakcyjny
„U nas”



LUTY 2012							MARZ 2012									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24
15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	1	2	3	4	5	6	7
29	30	31	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
30	31	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
31	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

W NUMERZE

17 Z historii chóru Melodia

8 O dzieciństwie, rodzinie i obyczajach - rozmowa z Piotrem Oślizło

13 Oddać syna na służbę

18 II Konferencja Popularnonaukowa

20 Krzyżówka świąteczna

Z okazji urodzin pragniemy złożyć jak najserdeczniejsze gratulacje i życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności na dalsze lata życia, a przede wszystkim szacunku, życzliwości i miłości ze strony bliskich osób.

Kierujemy je do grudniowych jubilatów, kończących 90 lat i więcej ...

Klara Siedlaczek z Belsznicy, Barbara Osadnik z Bluszczowa, Wiktoria Richtarska, Franciszek Fojejk z Czyżowic, Franciszka Opic, Lucja Krupa, Lucja Karnówka z Gorzyc, Salomea Siedlaczek z Olzy, Teodozja Langer z Rogowa, Józefa Staszowska, Lucja Koziel, Agnieszka Bizek z Turzy Śląskiej

przewodniczący
Rady Gminy Gorzyce
Krzysztof Małek

wójt gminy Gorzyce
Piotr Oślizło

Żelazne gody

Państwo **Hermi** i **Franciszek Widenkowie** z Gorzyc obchodzili 16 listopada br. żelazną rocznicę małżeństwa czyli 65 lat. Poznali się na zabawie; ona pochodzi z Gorzyczek, on z Gorzyc. Nie była to od razu miłość, on był jej dobrym kolegą, a ona jego koleżanką. Spotkali się kilka razy, wybuchła wojna, która ich na pewien czas rozdzieliła. Pan Franciszek poszedł do wojska, służył 5 lat. Jeździł dużo po Europie był nawet w Afryce. Ona jako młoda dziewczyna pracowała we dworze, jak większość dziewczyn, chciała bardzo się uczyć, jednak wojna utrudniała jej podjęcie nauki. Pobrali się po wojnie, 16 listopada 1946 roku. Ślub mieli w kościele w Gorzycach. Pan Franciszek pracował w odlewni w Wodzisławiu Śląskim, pani Hermi zajmowała się domem i wychowywaniem dwójki dzieci. Obecnie mają czworo wnuków. Mieszkają sami, a córka mieszka obok i zajmuje się rodzicami, zawsze służąc pomocą. Państwo Widenkowie czują i mają się dobrze, chętnie wspominają stare czasy. 18 listopada odwiedziłam ich wraz z wójtem gminy Piotrem Oślizło i wiceprzewodniczącym rady gminy Marianem Jureczką.

Złote gody

15 listopada br. kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Gorzycach odwiedziła parę małżeńską, obchodzącą w roku bieżącym 50 lat małżeństwa, które z przyczyn zdrowotnych nie mogły uczestniczyć w uroczystości zorganizowanej we wrześniu. Dostojnym jubilatowi wręczono zostały medale Prezydenta RP za długoletnie pożycie małżeńskie oraz życzenia i gratulacje od władz samorządowych gminy Gorzyce. Na drugiej stronie prezentujemy zdjęcia jubilatów.

Dostojni jubilaci

Józef Zientek z Gorzyc skończył 101 lat!

13 listopada 2011 r. swój jubileusz 101 urodzin obchodził Józef Zientek z Gorzyc. Nasz jubilat czuje się bardzo dobrze. Ma doskonały humor i samopoczucie. Urodził się 101 lat temu w Gorzyczkach przy ulicy Wiejskiej, gdzie wychowywał się z bratem i dwiema siostrami. Mając 25 lat ożenił się z Marią Widenką, z którą wspólnie przeżył 56 lat, wychowując syna i dwie córki. Więcej o życiu pana Józefa pisaliśmy w listopadowym numerze „U Nas” w 2010 r.



Oddając w Państwa ręce najnowszy numer naszego miesięcznika, zachęcam do wspomnień. Dzielić się nimi nie byle jakie osoby. Wójt gminy wraca pamięcią do lat dzieciństwa. Zaprasza nas do swojego domu, dzieli się prywatnym życiem. Piotr Oślizło, jakim Go znamy...

Z kolei Helena Jaroń opowiada o historii naszej służby zdrowia. Pani Lenka to – obok Wincentego Woźniaka – żywa legend Czyżowic. Kobieta – instytucja. Aż chce się dodać: szkoda, że takim Kobietom nie powierzono reformy służby zdrowia. Pewno wiedziałyby, co zrobić: zakasać rękawy i do roboty.

Choć aura nie nastraja na razie do wspomnień – śniegu jeszcze nie było, za oknem szaro buro i ponuro - wspomina też książkę Henryka Olszara. Tym razem śląskie wesele opisane w pamiętnikach Ludwika Hurskiego i postać o. dr. Bernarda Wodeckiego. Takich wspaniałych kapłanów nie byłoby bez dobrego wychowania, które dali im rodzice, tu w okolicach Godowa i Gorzyc. Cudze chwalimy, swego nie znamy. Przekonuje o tym również lektura długo wyczekiwanej - niczym pierwsza gwiazdka – pierwszego w dziejach, wspólnego, bo polsko-czesko-niemieckiego, syntetycznego ujęcia historii Górnego Śląska. Nasz region tym razem połączył historyków trzech narodów. Polska, niemiecka czy czeska racja stanu ustąpiła rzeczowemu dialogowi. Oczywiście potężne dzieło nie daje odpowiedzi na wiele nurtujących mieszkańca pogranicza pytań. Prezentuje za to argumenty kilku zważnionych przed laty, a dziś współpracujących, narodów. Śmiem twierdzić, że po słynnym liście biskupów „Przebaczymy...” i spotkaniu w Krzyżowej to jeden z najważniejszych momentów we współczesnej historii Śląska. Przebaczymy, ale nie zapomnimy o historii, akcentując to co nas łączy, a nie dzieli.

Napawa mnie optymizmem obecność na łamach gazety młodych współpracowników – redaktorów gazetek szkolnych, gimnazjalistów - którzy nadesłali swoje teksty. Dziękując im, oraz wszystkim stałym Współpracownikom za włożony w gazetę w mijającym roku wysiłek, zapraszam do dalszej współpracy. Życzę też wszystkim zdrowych, radosnych świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego nowego roku.

DJ

100 urodziny Barbary Osadnik z Bluszczowa

1 grudnia br. swoje 100 urodziny obchodziła Barbara Osadnik (zd. Helczyk) z Bluszczowa. Pani Barbara urodziła się w Bluszczowie. Mając 19 lat, wyszła za mąż za Teodora Osadnika, którym przeżyła ponad pięćdziesiąt lat. Całe życie pracowała na gospodarstwie, miała dwóch synów, którzy już nie żyją. Obecnie pani Barbara mieszka z synową Cecylią i wnuczką Gizelą. Doczekała się trojga wnuków i trojga prawnuków. Zawsze była wesołą kobietą, a w młodości bardzo lubiła tańczyć.

Z okazji tak pięknego jubileuszu urodzin gratulacje i życzenia dostojnym Jubilatowi złożyli przedstawiciele władz samorządowych gminy Gorzyce.

Jadwiga Siedlaczek / Kierownik USC

Urząd Gminy w Gorzycach informuje

Nowa atrakcja przy Nautice



Idąc w kierunku dalszego zagospodarowania terenu przy Nautice w Gorzycach, gmina pozyskała środki na siłownię plenerową.

„Siłownia Plenerowa Morawskich Wrót” znajduje się tuż obok kompleksu boisk typu „Orlik” i składa się z pięciu dwustanowiskowych urządzeń do ćwiczeń. Przyjemnie można ćwiczyć w towarzystwie na: piechurze, twisterze i stepperze, nartach biegówkach, orbitku eliptycznym oraz wioślarku i rowerku. Na każdym urządzeniu znajduje się instrukcja użytkowania danego stanowiska. Do wykonania pozostało jeszcze ułożenie kostki brukowej wokół urządzeń.

Zapraszamy do skorzystania z nowej oferty spędzenia wolnego czasu na wolnym powietrzu! Dodajmy, iż gmina złożyła wniosek do Lokalnej Grupy Działania „Morawskie Wrota” i pozyskała środki na ww. zadanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 w ramach działania 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” w kwocie 24640,28 zł. Wartość całkowita projektu: 43 198,90 zł.



Kolonia Fryderyk pięknieje



Ukończono remont kolejnego, drugiego budynku przy ulicy Leśnej 3 na Kolonii Fryderyk.

Prace remontowe rozpoczęły się w lipcu bieżącego roku i trwały do końca października. Budynek ma nową elewację, dach, okna i drzwi zewnętrzne. Wymieniona została instalacja teletechniczna i azard (znikły anteny telewizyjne z budynku). Wykonano także drenaż budynku. Koszt remontu wyniósł prawie 453 tys. zł. W związku z tym, iż budynki na Kolonii Fryderyk umieszczone są w rejestrze zabytków, gmina podpisała umowę z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Katowicach o udzielenie dotacji na prace konserwatorskie i restauratorskie budynku, w wysokości 40 tys. zł.

W. Langrzyk

Nowe oświetlenie w gminie Gorzyce

W listopadzie br. gmina Gorzyce podpisała umowę z firmą Vattenfall na wymianę i konserwację oświetlenia ulicznego w gminie. Po przeprowadzeniu inwentaryzacji na terenie gminy wymienionych zostanie prawie 1050 starych opraw świetlnych, na nowe – energooszczędne. Ponadto zabudowane zostaną dodatkowo - 272 nowe oprawy. Zadanie to wykonane zostanie do końca marca przyszłego roku. Koszt całej inwestycji to kwota ponad 2.100.000 zł. Płatność rozłożona została na 4 lata.

Zadanie to z całą pewnością poprawi bezpieczeństwo w gminie, a także efektywność oraz jakość oświetlenia ulicznego.



W. Langrzyk

 <p>Centrum Informacji i Promocji Wiejski Dom Kultury w Gorzycach telefon 4514481</p>	<p>Siedziba: Wiejski Dom Kultury 44-350 Gorzyce, ul. Kopernika 8 Godziny otwarcia: PN-CZW: 12.00 - 20.00 PT: 8.00 - 16.00</p>
	<p>Punkt Informacji Turystycznej (GOTSiR "Nautica") czynny: poniedziałek, wtorek od 14.00 do 19.00 czwartek, piątek od 9.00 do 14.00 W okresie międzyświątecznym WDK Gorzyce czynny w godz. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰</p>

Ambasadorzy Promocji Gminy

Mija kolejny rok działalności Punktu Informacji Turystycznej (PIT). Jest to jedna z form działalności Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach. Siedziba PIT znajduje się na terenie ośrodka GOTSIR „Nautica” w Gorzycach. Działalność PIT rozpoczęła się w styczniu 2008 roku. Od tego momentu wiele się wydarzyło. Nasz punkt ciągle się rozwija, można zauważyć nie tylko nowe wyposażenie i umeblowanie, ale wiele ciekawych materiałów promocyjnych. Nawiązaliśmy kontakty z sąsiednimi powiatami: Raciborzem, Jastrzębiem, Rybnikiem. Współpracujemy także z gminami i miastami takimi jak: Godów, Krzyżanowice, Lubomia, Mszana, Markłowice, Rydułtowy, Radlin, Pszów, Brenna, Żory, Czerwionka-Leszczyny. PIT podjął współpracę z naszymi sąsiadami z Czech: Boguminem i Orłową, a także z województwem Morawsko-Śląskiem.

W roku 2008 naszym staraniem oraz przy współpracy z przedsiębiorcami - ukazał się folder reklamujący bazę gastronomiczną naszej gminy. W roku 2008 wydaliśmy również widokówki promujące sołectwo Gorzyce i Belsznica oraz ulotkę reklamującą GOTSIR „Nautica”.

Nasze stoisko promocyjne można zobaczyć na Dniach Gminy Gorzyce, Dożynkach Gminnych, Festynach „Bliisko granicy”, „Jarmarku na granicy” i innych imprezach plenerowych w naszej gminie oraz poza jej obszarem.

Uczestniczymy też w różnych szkoleniach i konferencjach dotyczących turystyki. Wysyłamy materiały promujące naszą gminę oraz informacje o imprezach odbywających się na terenie naszej gminy w różne strony Polski i poza granice naszego kraju do punktów informacji turystycznych oraz do zainteresowanych osób indywidualnych. Materiały promujące naszą gminę dzięki naszej inicjatywie można było nabyć m.in. na: targach turystycznych INTOUREK 2008 w Sosnowcu, Pikniku Europejskim 2009 w Opolu, Targach Turystycznych 2009 i 2010 Katowicach oraz w Poznaniu, na III Ogólnopolskim Kongresie Rozwoju Wsi, Polsko-Czeskim Festynie Integracyjnym.

Punkt Informacji Turystycznej jest bogato wyposażony w materiały promocyjne Subregionu Zachodniego, są to różnego rodzaju foldery, przewodniki i mapy rowerowe, które cieszą się największą popularnością wśród odwiedzających. Od stycznia 2008 r. do listopada 2011r. odwiedziło nas 3440 osób. Promujemy także wyroby z warsztatów terapii zajęciowej WOŁOIZOL w Gorzycach.

Ostatnim naszym osiągnięciem do partnerstwa w projekcie „Śląski System Informacji Turystycznej”. Jest to efekt współpracy z Subregionem Zachodnim. W listopadzie tego roku pracownicy Punktu Informacji Turystycznej (WDK Gorzyce – CIP) brali udział w szkoleniu dotyczącym funkcjonowania komponentu cyfrowego projektu „Śląski System Informacji Turystycznej”, czyli synchronizacji naszego serwera cyfrowego ze stroną całego subregionu. Na tym właśnie spotkaniu zostaliśmy nazwani ambasadorami promocji naszej gminy.

Przekazane przez nas informacje o atrakcjach turystycznych naszego regionu oraz o wydarzeniach kulturalnych będą przesyłane do 87 punktów informacji turystycznej Śląskiej Organizacji Turystycznej, a następnie do Polskiej Organizacji Turystycznej. Dzięki temu turyści z całej Polski będą mieli możliwość uzyskania informacji o naszej gminie. W ramach tego projektu na terenie GOTSIR „Nautica” oraz na budynku WDK Gorzyce w przyszłym roku zainstalowane zostaną infokioski. Dzięki nim zainteresowani mieszkańcy naszej gminy i regionu dowiedzą się nie tylko o naszym regionie i jego okolicach, ale o wydarzeniach i atrakcjach turystycznych całej Polski.

Zainteresowane instytucje, organizacje oraz osoby prywatne serdecznie zapraszamy do współpracy. Swoją ofertę kierujemy także do wolontariuszy, którzy zechcieliby zaangażować się w promocję naszej gminy Gorzyce.

PIT zaprasza: poniedziałki, wtorki od 14.00 do 19.00; czwartki, piątki od 9.00 do 14.00

Izabela Granieczny, Izabela Szostek (WDK Gorzyce – CIP)

Harmonogram imprez i działań w świetlicach wiejskich

Belsznica Rogów

wtorki: godz. 15.30 – wspólne wyjście do stajni na Stawach; **czwartki:** godz. 15.30 – wspólne wyjście do stajni na Stawach; **soboty:** w ramach zajęć plastycznych dzieci będą wykonywać świąteczne szopki.

Ponadto: 20 grudnia „Piernikowe spotkanie w świetlicy”, godz. 16.00 oraz rozwiązanie konkursu Mikołaj jakiego znamy i nie znamy – wręczenie nagrody dziecku, które zebrało najwięcej ilustracji i ciekawostek”. Od 27.12 do 3.01 świetlica nieczynna.

Gorzyczki

Czynna: Pn – nieczynna; Wt – 12.30-16.30; Śr – 15.00-19.00; Cz – 15.00-19.00; Pt – 15.00-19.00. Wtorki, środy – gry i zabawy, tenis stołowy, bilard, zajęcia plastyczne; czwartki – zajęcia na hali; piątek – czytanie bajek, projekcja filmów. Przerwa w okresie międzyświątecznym.

Uchyłsko

wtorki – zajęcia plastyczne; piątki – zajęcia kółka teatralnego. Świetlica czynna we wtorki, czwartki i piątki w godz. 15.00 do 20.00. **22 grudnia** – spotkanie opłatkowe

Zajęcia stałe:

wtorki: 17.00 – próba zespołu Rogowianki; godz. 18.00 – próba zespołu Belszniczanki.
środy: 16.00-19.00 – „Potwór” czyli Poddasze Twórcze – zajęcia dla dzieci i młodzieży
piątki: 14.00-19.00 – Gitarowe piątki; godz. 20.00 – próba młodzieżowej grupy „Poddasze z Widokiem na Niebo”.
soboty: 10.00-12.00 – spotkanie Dzieci Maryi

Turza Śląska

Świetlica Wiejska w Turzy Śl. zaprasza wszystkie dzieci na zajęcia świetlicowe. W ramach tych zajęć odbywają się: zajęcia plastyczne; zajęcia muzyczne, zajęcia sportowe, gry i zabawy, zajęcia kulinarne, zajęcia teatralne, odrabianie lekcji. Świetlica czynna w środy (13.00-19.00), czwartki i piątki (14.00 - 19.00)

Odra

Świetlica Wiejska w Odrze zamknięta do odwołania z powodu braku ogrzewania.

Harmonogram imprez i działań w domach kultury

WIEJSKI DOM KULTURY W CZYŻOWICACH (TEL. 32 4513 288)

www.czyzowice.net

19.12.11 r. godz. 15⁰⁰
28.12.11 r. godz. 17⁴⁵

- Szkolenie z obsługi komputera i Internetu (Cyberakademia)
- Wieczór kołędowy (Inicjatywa ALFA przy parafii Św. Herberta w Wodzisławiu Śl., WDK Czyżowice)
- Sylwester. Koszt 220 zł od pary
- Komercyjny pokaz firmy "Woll Star"
- Warsztaty graficzne (projekt "Czyżowicka mapa kultury")
- Szkolenie z obsługi komputera i Internetu (Cyberakademia)
- Warsztaty graficzne (projekt "Czyżowicka mapa kultury")
- Zabawa karnawałowa (Zespół Szkół Wodzisław Śl.)
- Szkolenie z obsługi komputera i Internetu (Cyberakademia)
- Organizacja tournée chorwackiego zespołu Pasica (koncert m.in. w gminie Gorzyce)
- Warsztaty graficzne (projekt "Czyżowicka mapa kultury")
- Biesiada śląsko-chorwacka, cena biletu: 60 zł
- Szkolenie z obsługi komputera i Internetu (Cyberakademia)
- Dzień Babci i Dziadka (PP Czyżowice)

31.12.11 r.
4.01.12 r. godz. 17⁰⁰
7.01.12 r. godz. 9⁰⁰
9,11.01.12 r. godz. 15⁰⁰
14.01.12 r. godz. 9⁰⁰
16,19.01.12 r. godz. 15⁰⁰
19-28.01.12 r.

21.01.12 r. godz. 9⁰⁰
22.01.12 r.
23,26.01.12 r. godz. 15⁰⁰
25,26.01.12 r.

Zajęcia stałe:

poniedziałki godz. 17⁰⁰
wtorki godz. 18¹⁵
środa godz. 17⁰⁰
czwartki godz. 18⁰⁰
godz. 18¹⁵
godz. 19⁰⁰
piątki (co dwa tygodnie) godz. 17⁰⁰
soboty godz. 9⁰⁰
godz. 11⁰⁰ - 13⁰⁰
godz. 11⁰⁰

- Próby grupy śpiewaczej Czyżowianki
- Aerobik
- Próby chóru Moniuszko
- Nordic walking po urokliwych trasach Czyżowic
- Klub miłośników gier planszowych
- Aerobik
- Próby chóru Moniuszko
- Zajęcia w ramach działalności amatorskiej pracowni "Mozaika"
- Zajęcia Klubu Alternatywnego Szkraba
- Zbiórka 17 Gromady Zuchowej "Czyżki"
- Zbiórka 16 Drużyny Harcerskiej im. Żwirki i Wigury

WIEJSKI DOM KULTURY W GORZYCACH (TEL. 32 4511 687)

kalendaryz imprez na 2012 r. znajdują państwo na stronie www.wdk-gorzycy.pl

18.12.11 r. godz. 17⁰⁰
19.12.11 r. godz. 18³⁰
20.12.11 r. godz. 17⁰⁰
21.12.11 r.

- Koncert Bożonarodzeniowy
- Spotkanie opłatkowe zespołów działających przy WDK Gorzyce
- Zakończenie projektu "Pokochaj mnie"
- Spotkanie opłatkowe współpracowników WDK Gorzyce i gazety "U Nas"
- Sesja Rady Gminy Gorzyce
- Zabawa sylwestrowa (koszt 190 zł/para)
- Zebranie sprawozdawcze ZERiI
- Kolędowe Jam Session
- Pokaz firmy Bellana
- wyjazd do Teatru Muzycznego im. Adama Mickiewicza w Cieszynie na Jasełka

22.12.11 r. godz. 10⁰⁰
31.12.11 r.
4.01.12 r. godz. 15⁰⁰
5.01.12 r. godz. 18⁰⁰
16.01.12 r. godz. 15⁰⁰
21.01.12 r. godz. 9⁰⁰

Zajęcia stałe:

poniedziałki godz. 18⁰⁰
wtorki godz. 14⁰⁰
godz. 16³⁰
godz. 18⁰⁰
godz. 18⁰⁰
środy godz. 15³⁰
godz. 16³⁰
godz. 18⁰⁰
godz. 18⁰⁰
czwartki godz. 18⁰⁰

- Próby zespołu wokalnego Tymsong
- Nauka gry na instrumentach klawiszowych (zajęcia płatne)
- Próby zespołu śpiewaczego Gorzyczanki
- Próby zespołu wokalno-instrumentalnego Kapsander
- Nauka gry na gitarze (zajęcia płatne)
- Próby zespołu Małolaty
- Próby zespołu Kameleon
- Nauka gry na instrumentach klawiszowych
- Próby zespołu wokalnego Tymsong
- Próby zespołu instrumentalnego FunkYou (Brass Quartet)

W dniach od 27 grudnia do 2 stycznia WDK w Gorzycach czynny w godzinach: 8.00 - 16.00. Piątek 23 grudnia - dom kultury nieczynny

ZWIASTUN IMPREZY STYCZNIOWEJ:

29.01.12 r. Zimowe widowisko plenerowe - "Podajmy sobie ręce"

WIEJSKI DOM KULTURY W OLZIE (TEL. 32 4511 112)

www.wdkolza.org

20.12.11 r.
31.12.11 r. godz. 20⁰⁰
5.01.12 r.
6.01.12 r.
14.01.12 r.
18.01.12 r.
22.01.12 r. godz. 15⁰⁰

- wyjazd Olzank na koncert opłatkowy do Warszawy
- Zabawa sylwestrowa - 180 zł/para
- Spotkanie noworoczne OPS Gorzyce
- Biesiada górnicza - 65 zł/osoba
- Zabawa karnawałowa SP Olza
- Spotkanie opłatkowo-kolędowe ZERiI Koło Olza
- XI Spotkania Kolędowe

Zajęcia stałe

poniedziałki godz. 14⁰⁰
godz. 15³⁰
wtorki godz. 10⁰⁰
godz. 17⁰⁰
godz. 18⁰⁰
środy godz. 15⁰⁰
godz. 15⁰⁰
godz. 15³⁰
godz. 16⁴⁵
czwartki
piątki godz. 17⁰⁰
godz. 15⁰⁰
godz. 16⁰⁰
godz. 18⁰⁰

- Zajęcia tenisa stołowego
- Zajęcia muzyczno-ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat
- Próba zespołu Olzanki
- Klub tenisa stołowego
- Wtorkowe kino niezależne – projekcje filmów niezależnych – KFN Rybnik
- Spotkanie Klubu Plastyka
- Prywatne lekcje gry na perkusji - Marcin Kisiel
- Zajęcia muzyczno-ruchowe dla maluszków od 3 do 6 lat
- Prywatne lekcje gry na instrumentach klawiszowych, saksofonie i klarnecie – Radosław Drobczyk
- Lekcje gry na gitarze
- Próby chóru Słowik nad Olzą
- Zajęcia manualne dla dzieci 7 – 15 lat
- Aerobik



Komentarz samorządowy 12/60

Od was zależy, jaki konkretny kształt przybierać będzie w Polsce wolność i demokracja.

Jan Paweł II

Końcówka roku, jak zwykle, gorąca. Samorządy uchwały wysokość podatków, trwa dopinanie nowego i dopasowywanie tegorocznego budżetu do ciągle zmieniających się realiów. Trzeba wesprzeć się pożyczkami, skorygować plany, vide: listopadowa „XIV Sesja Rady Gminy Gorzyce”. Gdyby podsumować mijający rok to łatwo wyliczyć ekonomiczną efektywność wszystkich projektów, ale czy tylko to jest najważniejsze - ważne są korzyści społeczne, z małych nawet rzeczy, które cieszą, vide: „Nowa atrakcja przy „Nautice”, „Kolonja Fryderyk pięknieje”, bądź „Nowe oświetlenie w gminie Gorzyce”. Na pewno większym wyzwaniem jest, realizowany od 1 października br. projekt PO Kapitał Ludzki, wsparty kwotą 1 246 492 zł z EFS, pt.: „Gimnazjum XXI wieku”, który ma na celu wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych. Generalizując, to edukacja jest najważniejsza. Zostanie to potwierdzone także w dalszym tekście.

Summa summarum ten rok pod względem inwestycji rozwojowych w Gminie Gorzyce nie będzie imponujący, a jaki będzie następny? Niestety dalej obserwujemy trend spadkowy. Kłopoty finansowe, a z nich wynikające problemy w zarządzaniu gminami są powszechnie znane. Tyle, że z tej wiedzy niewiele wynika, bo brak skutecznych działań. W związku z projektem budżetu państwa, niezbędna będzie korekta budżetów samorządowych – oceniają samorządowcy. Liczą się z koniecznością ograniczenia, bądź rezygnacji, z inwestycji.

Wielu z nas ma dziś trudności, aby ocenić w jakim miejscu jest polska gospodarka, w jakim miejscu jest gospodarka unijna i jakie są perspektywy rozwoju gospodarczego. Okazało się, że umiejętne sterowanie informacjami za pośrednictwem mediów o nadchodzącym kryzysie, upadku strefy euro a może i UE, konieczności oszczędzania w samorządach a jednocześnie finansowego wsparcia „biednej” Grecji, jest skutecznym straszakiem. Emocje, stereotypy i uprzedzenia to nasze największe ograniczenia i bariery, które sami sobie zakładamy.

Dzisiejszy dzień urasta do symbolu - 13 grudnia mija 30 lat od wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Ta data jest pewną cezurą. Wtedy władza totalitarna wypowiedziała Polakom wojnę. Ograniczono prawa obywatelskie w celu zahamowania aktywności społeczeństwa dążącego do gruntownej reformy ustroju społeczno-politycznego PRL. 13 grudnia 1981 r. o godz. 6 rano PR nadało wystąpienie gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym informował on Polaków o ukonstytuowaniu się Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego (WRON) i nielegalnym (dzisiaj to jest pewne) wprowadzeniu, na mocy dekretu Rady Państwa, stanu wojennego na terenie całego kraju. Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego zaakceptowana została 5 grudnia 1981 r. przez Biuro Polityczne KC PZPR. Władze komunistyczne jeszcze 12 grudnia przed północą rozpoczęły zatrzymywanie działaczy opozycji i „Solidarności”, którą zdelegalizowano. W ciągu kilku dni w internowano ok. 5 tys. osób. Zmilitaryzowano m.in. kopalnie i wszystkich podporządkowano wojsku - wprowadzono komisarzy wojskowych, wyłączono telefony, oceniano korespondencję, ograniczono możliwość przemieszczania się, wprowadzając godzinę milicyjną, jednocześnie zakazano zmiany miejsca pobytu, wstrzymano wydawanie prasy, zamknięto granice państwa i lotniska cywilne, a także czasowo zawieszono zajęcia w szkołach. Stan wojenny został wprowadzony przez władze komunistyczne PRL w 16 miesięcy po strajkach w 1980 r., które doprowadziły do powstania Solidarności i politycznej odwilży w Polsce - na KWK „Manifest Lipcowy” podpisano 3 września 1980 r. Porozumienia Jastrzębskie. Oficjalnym powodem ogłoszenia stanu wojennego była pogarszająca się sytuacja gospodarcza kraju, brak żywności oraz zagrożenie bezpieczeństwa energetycznego w kraju wobec zbliżającej się zimy, a także groźba interwencji zbrojnej przez pozostałe państwa Układu Warszawskiego. Pomimo ciężkich represji nie doprowadził do załamania ruchu antykomunistycznego, który osiem lat później zwyciężył doprowadzając do obalenia ustroju komunistycznego. W odpowiedzi na wprowadzenie stanu wojennego struktury NSZZ Solidarność podjęły akcje protestacyjne. ZOMO sukcesywnie pacyfikowało kolejne strajki. Największy opór stawili siłom bezpieczeństwa KWK na Śląsku: „Manifest Lipcowy”, „Wujek”, „Ziemowit”, „Piast”. W Jastrzębiu stanęły wszystkie kopalnie. 14 grudnia na rannej zmianie rozpoczyna się rotacyjny strajk okupacyjny. W pacyfikacji kopalń brały udział jednostki MO, ZOMO, wozy opancerzone, czołgi. Największy opór jednostkom ZOMO stawiała załoga kopalni „Manifest lipcowy”. 15 grudnia czołgi taranują bramę kopalni, do akcji wkracza pluton specjalny (ten sam, który 16 grudnia 1981 pacyfikuje kopalnię „Wujek”, gdzie ginie 9 górników a 21 zostaje rannych). Jednostki ZOMO na „Manifestie” musiały sforsować czołgami zabarkowane bramy. Zostają użyte świece dymne i granaty z gazem łzawiącym. Strzelali ostrą amunicją. Czterech górników zostało postrzelonych a 7 poważnie rannych, w tym chodzący z kulą w kręgosłupie Czesław Kłosek. Nie zezwolono na wjazd karetok pogotowia pod punkt opatrunkowy, gdzie przeniesiono rannych.

Dwa fakty utkwiły mi mocno w pamięci. Pierwszy to strzały zomowców ostrą (jak się później okazało) amunicją wprost w stronę ludzi, oraz drugi to widok, jakby bezradnie biegającego, lekarza (okulisty) starającego się udzielić skutecznej pomocy rannym i nie wpuszczenie karetok pogotowia na kopalnię (wpuszczono je po zakończeniu akcji). Po przerwanu walki górników (używających śrub, szynionów, narzędzi i innego żelastwa) z uzbrojonym ZOMO, prowadzonej w końcowej fazie na barykadzie zbudowanej z zładowanych materiałem wozów kopalnianych i dramatycznym apelu dyrektora kopalni, potyczkę zakończono. Wtedy był czas na ocenę pola walki. Widok śladów (dziur) na budynku łaźni po puszczonych serii z broni maszynowej uzmysławiał jakie zamiary miała totalitarna władza wobec strajkujących. W marcu 2011 roku Trybunał Konstytucyjny uznał dekrety Rady Państwa o wprowadzeniu stanu wojennego za niekonstytucyjne.

Według autorów sondażu stosunek Polaków do stanu wojennego jest zdeterminowany ich tożsamością polityczną. Deklarujący lewicowość w większym stopniu wykazują zrozumienie i szacunek dla autorów stanu wojennego; badani określający się jako prawica mają bardziej zróżnicowany stosunek do tego, co się zdarzyło 30 lat temu. Aktualnie ocena stanu wojennego ewoluuje w kierunku – negatywnej, chociaż dzisiaj winnych tych niegodziwości nie da się rozliczyć. Do dzisiaj odpowiedź na pytanie o to, kto pozwolił na strzelanie do górników w trakcie pacyfikacji kopalń pozostaje jedną z największych zagadek stanu wojennego. Historycy polscy i rosyjscy już dawno obalili tezę W. Jaruzelskiego i jego obrońców o dobroczynnej roli stanu wojennego. 30 lat włączano nam do głowy, że to było mniejsze zło, że górnicy strajkowali i prowadzili działalność terrorystyczną. Wiele zła, w tym uprowadzenia i zamordowania wielu, w tym ks. Jerzego Popiełuszki, dokonali tzw. „nieznani sprawcy”. Oczywiście chodzi tutaj głównie nie tylko o wykonawców a decydentów. Ofiary stanu wojennego oddały życie za naszą wolność i demokrację. Najtragiczniejszy efekt stanu wojennego to złamanie Polaków pod względem moralnym. Absurdy wynikające z gwałtu i szkód na psychice w wielu przypadkach przetrwały do dzisiaj, szczególnie u apologetów stanu wojennego.

ASIm więcej lat upływa od pamiętnego 1981 roku i wprowadzenia stanu wojennego, tym więcej pojawia się „swobodnych” opinii, a nawet „nowych faktów” dotyczących tamtych lat. Wśród nowych opowieści pojawiają się, pełne hipokryzji, wypowiedzi wybielające tamte czasy.

Funkcjonuje też pogląd, którego nie podzielam, że stan wojenny doprowadził do Okrągłego Stołu i umożliwił przeprowadzenie przemian w kierunku demokracji życia publicznego i odrodzenia samorządu.

Co jest dzisiaj najważniejsze, kiedy próbujemy nadgonić stracony czas, kiedy jesteśmy zdominowani przez niemożność?

Wolę być marzycielem pośród najskromniejszych i mieć wizję do zrealizowania, niż władcą pośród tych, którzy nie mają marzeń ni pragnień. -Kahlil Gibran.

(13.12.2011)

e-mail: ssitek@vp.pl

Okiem malkontenta



Niech żyje "skarpeta"

Od czasu, kiedy Fenicjanie wymyślili pieniądź (tak mówi historia i inni badacze starożytności), stał się on elementem bezwzględnie potrzebnym do życia w

świecie cywilizowanym. Pewnie Cejrowski odkryje jeszcze jakieś plemię w głębokiej Amazonii, które nie zna pieniądza, ale to jest tylko kwestią czasu, kiedy dolar go wykończy. Pieniądź, a właściwie pogoń za nim jest motorem napędzającym gospodarki. Jest też straszliwą bronią, która potrafi zniszczyć wszystko, co żyje, człowieka nie wyłączając (przecież on tę broń stworzył). „Przy pieniądzach – śmierć” powiedziała moja starka.

Pieniądź od samego początku był „łasym kąskiem”, który ze swojej natury podlegał chęci zdobycia za wszelką cenę. Tak jest do tej pory i nic tego nie zmieni. Pieniądź omotał cały świat, a sieć powiązań finansowych dusi go coraz bardziej.

Najogólniej rzecz ujmując, tylko władze miały prawo do emisji pieniądza. Potwierdzeniem tego była podobna władzy wytoczona na monetach bitych z najcenniejszego, jak na dane czasy kruszcu (złoto i srebro). Potrzeby rozwijającego się handlu wymusiły bicie monet z ostatnich metali – miedzi i stopów. Aktualnie (o zgrozo), Ameryka dla podreperowania swojego kryzysowego budżetu, drukuje sobie pieniądze, za które kupuje światowe surowce. Były też głosy, żeby dodrukować trochę (miliardów) euro dla podreperowania greckiej gospodarki (czytaj – odwleczenia w czasie jej całkowitego upadku). Jeżeli rynki finansowe mogą uciekać się do takich metod, to uchwaj nas Boże. Nie znam się na tym, ale coś mi tu nie pasuje. Nigdy nie sądziłem, że drukowanie pieniędzy może być lekarstwem na kryzys.

Od zawsze istniało wiele sposobów zdobywania pieniędzy. Nielegalne – kradzież i fałszerstwo były karane gardłem, ale to nigdy ludzi nie odstraszało. Teraz istnieją narzędzia o wiele bardziej wyrafinowane. Można powiedzieć – bardziej bezpieczne, bo można łupić w świetle prawa. Pieniądź trzymany w „skarpecie” jest pewny, bo podatny tylko na bezpośrednią (fizyczną) kradzież i uszczerplenie przez dewaluację. Ulokowany na wszelakiej maści kontach jest o wiele bardziej zagrożony. Wszystko przez ludzką pazerność i chęć łatwego zarobku. Przekonali się o tym wszyscy lokujący na kontach inwestycyjnych. Niektórzy węższą zdobycie wielkich pieniędzy grając na giełdach. Zapominają nieraz o kardynalnej zasadzie: „Ktoś musi stracić, żeby zarobić mógł ktoś”.

Banki pobierają suty haracz za prowadzenie kont i możliwość operowania naszymi pieniędzmi. Za każdą usługę (nawet tę bezpłatną) szumnie nazywaną „produktem”, jakaś forma opłaty jest pobierana (przykładowo – niższe oprocentowanie wkładów). To jest przeciwieństwo „ich zbójnickie prawo”. Niestety, od tego nie uciekniemy, jeżeli zależy nam na wygodzie. Chcąc ograniczyć opłaty do minimum, pozabawiamy się właśnie tej wygodą, jak przykładowo możliwością „bezpłatnego” korzystania ze wszystkich bankomatów.

Strach przed utratą oszczędności prowadzi też do postępowania dziwnego – eliminującego ww. wygodę. Dysponując komputerem i dostępem do Internetu, zamiast dokonać wszelakich płatności z pozycji domowego fotela, ktoś goni do okienek pocztowych, bankowych itp. Tam za każdą operację musi zapłacić (z komputera bezpłatnie) i czasami odstać w kolejce. To nic, że w lokalach przepadły dziesiątki tysięcy. Jednak ważniejsze złudne bezpieczeństwo!

Włosi w ramach oszczędności budżetowych zapowiedzieli likwidację roznoszenia pieniędzy emerytom przez pocztę. Od razu podniósł się lament, co zrozumiałe. Przeniesienie tego pomysłu na nasz grunt byłoby porównywalne z rewolucją. Zmuszenie sporej części (zwłaszcza starszych) emerytów do posługiwania się kartami bankomatowymi jest nierealne. Do tego jeszcze opłaty za prowadzenie konta i za kartę. Ktoś powie, niech mają darmowe. Należy pamiętać, że bank nie jest instytucją charytatywną. Za to musi zapłacić podatnik. Do tego jeszcze wyniknie problem, komu darmo? Ja też wtedy chciałbym się w tą furtkę zmieścić, bo różnicowanie byłoby niekonstytucyjne. Jeżeli dla emeryta comiesięczna wizyta listonosza z pieniędzmi, to święto obchodzone z całym ceremoniałem, to nikt mu tego nie powinien zabraniać. Bilonem zwyczajowo podzielił się listonoszem, część gotówki od razu rozdzielił pomiędzy spragnionych w rodzinie, a resztę zachował w skarpecie. Gdyby udośćpniał kartę bankomatową wnukom, to od razu był wyzerowany. Niech żyje "skarpeta".

Jan Psota

XIV Sesja Rady Gminy Gorzyce

21 listopada 2011 r. w WDK w Olszynie, odbyła się kolejna, XIV Sesja Rady Gminy Gorzyce.

Rada Gminy podjęła uchwały:

- uchwała nr XIV/85/11 w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2012 rok oraz zasad poboru tego podatku od osób fizycznych;

- uchwała nr XIV/86/11 w sprawie określenia stawek podatku od środków transportowych na terenie Gminy Gorzyce na 2012 rok;

- uchwała nr XIV/87/11 w sprawie ustalenia wysokości stawki opłaty od posiadania psa na 2012 rok oraz zasad poboru i terminu płatności tej opłaty;

- uchwała nr XIV/88/11 w sprawie określenia wysokości stawek opłaty targowej na 2012 rok, obowiązujących na terenie Gminy Gorzyce oraz zasad jej ustalania i poboru;

- uchwała nr XIV/89/11 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Gorzyce na 2011 rok;

- uchwała nr XIV/90/11 w sprawie zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Pro-

gnozy Finansowej Gminy Gorzyce na lata 2011-2023;

- uchwała nr XIV/91/11 w sprawie ustalenia w budżecie Gminy Gorzyce na 2011 rok wykazu wydatków, które nie wygasają z upływem roku budżetowego;

- uchwała nr XIV/92/11 w sprawie ustanowienia Nagrody Gminy Gorzyce za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury, określenia zasad i trybu ich przyznawania oraz wysokości nagród;

- uchwała nr XIV/93/11 w sprawie przyjęcia Programu współpracy Gminy Gorzyce z organizacjami pozarządowymi prowadzącymi działalność pożytku publicznego na rok 2012;

- uchwała nr XIV/94/11 w sprawie zmiany Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej w Gorzycach;

- uchwała nr XIV/95/11 w sprawie przyjęcia zmiany §27 i §28 Statutu Międzygminnego Związku Wodociągów i Kanalizacji z siedzibą w Wodzisławiu Śląskim;

- uchwała nr XIV/96/11 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność

Wójta Gminy Gorzyce;

- uchwała nr XIV/97/11 w sprawie rozpatrzenia skargi na działalność Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w Gorzycach.

Ponadto Rada Gminy przyjęła informację o stanie realizacji zadań oświatowych przez Gminę Gorzyce w roku szkolnym 2010/2011.

5 grudnia br. miała miejsce XV Sesja Rady Gminy Gorzyce, na której podjęte zostały uchwały:

- uchwała nr XV/98/11 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Gorzyce na 2011 rok;

- uchwała nr XV/98/11 w sprawie zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gorzyce na lata 2011-2023;

- uchwała nr XV/98/11 w sprawie zaciągnięcia w 2011 roku kredytu długoterminowego.

Szczegóły na stronie: <http://gorzyce.bip.info.pl/>

W. Langrzyk, UG Gorzyce

Uprzątnij chodnik

Wójt gminy przypomina o obowiązku utrzymania czystości i porządku, szczególnie w zakresie uprzątnięcia błota i śniegu zalegającego na chodnikach.

Zgodnie z art.5 ust 1 pkt. 4 ustawy z dnia 13.09.1996 roku o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz. U. z 2005 r. nr 236 poz. 2008) oraz § 2, pkt. 1 „Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gorzyce”: Właściciele nieruchomości zobowiązani są do „uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą do ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości...”.

Wójt dziękuje mieszkańcom, którzy corocznie dbają o bezpieczeństwo osób korzystających z chodników.

Wyniki negocjacji budowy przyłączy kanalizacyjnych w Czyżowicach i Gorzyczkach

Informujemy o wynikach negocjacji budowy przyłączy kanalizacyjnych, przeprowadzonych z najtańszymi wykonawcami przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Wodzisławiu Śląskim.

PWiK w Wodzisławiu Śląskim przekazał protokół z negocjacji z najtańszymi wykonawcami przyłączy kanalizacyjnych. W ich wyniku poniższe firmy oferują mieszkańcom gminy Gorzyce usługi w zakresie budowania przyłączy:

1. Budowa kanalizacji sanitarnej w gminie Gorzyce, miejscowość CZYŻOWICE

WJK-INVEST Janusz Króliczek

44-337 Jastrzębie Zdrój, ul. Cieszyńska 87a; osoba do kontaktu Janusz Króliczek, tel. 604 440 682, e-mail: biuro@wjk-invest.pl.

2. Budowa kanalizacji sanitarnej w gminie Gorzyce, miejscowość GORZYCZKI

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe i Produkcyjne "GEPEX" Sp. z o.o.

44-300 Wodzisław Śl., ul. Pośpiecha 4
osoby do kontaktów: Aleksander Tkocz lub Barbara Olech, tel. 32 453 00 97, e-mail: gepex@gepex.pl

PWiK zwraca uwagę, iż ostateczna decyzja co do sposobu wykonania przyłącza (np. wykonawstwo własne), a także wyboru ww. zaproponowanych firm, należać będzie do właściciela posesji. Załączona lista firm i zaproponowane ceny nie mają charakteru obligatoryjnego, a jedynie są wyrazem inicjatywy, której celem jest usprawnienie procesu podłączeń oraz pomocy dla mieszkańców.

PROTOKÓŁ z dnia 10.11.2011r. w sprawie negocjacji cen i warunków na wykonywanie przyłączy kanalizacyjnych dla mieszkańców

REKLAMA

PEDRO

Adam Lankocz
Wykonywanie usług meblowych

- szafy z drzwiami przesuwymi
- garderoby
- kuchnie na wymiar
- biurka

44-350 Uchylsko
ul. Wiejska 29a

tel.: 607 523 260

email: pedro.szafy.kuchnie@wp.pl



Protokół z negocjacji

Protokół z dnia 10.11.2011r. w sprawie negocjacji cen i warunków na wykonywanie przyłączy kanalizacyjnych dla mieszkańców

1. W odpowiedzi na „Zaproszenie do wykonywania przyłączy kanalizacyjnych dla mieszkańców” swoją ofertę złożyło 15 firm. Na spotkaniu w dniu 03.11.2011r. z przedstawicielami Gmin ustalono, że z najtańszymi oferentami negocjowane będzie ujednolicenie cen.

2. Na negocjacje w dniu 10.11.2011r. zaproszono 5 wykonawców którzy złożyli najkorzystniejsze oferty, tj.:

- 1) Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe "Rosca-Pro" Piotr Olech, 44-304 Wodzisław Śl., ul. Teligi 2b;
- 2) WJK-INVEST Janusz Króliczek 44-337 Jastrzębie Zdrój, ul. Cieszyńska 87a;
- 3) Firma Produkcyjno Handlowo Usługowa "Epix" Krzysztof Kubies 43-175 Wyry, ul. Dąbrowszczaków 99;
- 4) Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe i Produkcyjne "GEPEX" Sp. z o.o. 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pośpiecha 4;
- 5) "Wodociągi-Esox" Sp. z o.o. 44-310 Radlin, ul. Odległa 138.

3. Wynikiem negocjacji jest poniższe zestawienie cen:

Lp.	Opis pozycji	Jed.	Cena brutto [zł]
1	Roboty ziemne o głębokości do 2,0m (wykop + zasyp, podsypka + obsypka piaskiem) wraz z montażem rur PVC fi160 (wraz z materiałem) – wykop mechaniczny	mb	86
2	Roboty ziemne o głębokości do 2,0m (wykop + zasyp, podsypka + obsypka piaskiem) wraz z montażem rur PVC fi160 (wraz z materiałem) – wykop ręczny	mb	150
3	Montaż studzienki rewizyjnej fi315 (wraz z materiałem) - w terenach zielonych	szt.	500
4	Montaż studzienki rewizyjnej fi315 (wraz z materiałem) - w drodze	szt.	700
5	Montaż studzienki rewizyjnej fi425 (wraz z materiałem) - w terenach zielonych	szt.	550
6	Montaż studzienki rewizyjnej fi425 (wraz z materiałem) - w drodze	szt.	750
7	Przeście szczelne przez ścianę budynku	szt.	350
8	Przeście przez ścianę obiektu (szambo, fundament ogrodzenia)	szt.	200
9	Rozebranie i ułożenie kostki (brukowa, granitowa, betonowa, itp.) z materiału istniejącego wraz z podbudową	m ²	50
10	Rozebranie i ułożenie asfaltu o gr. 6-8 cm wraz z podbudową	m ²	170

Roboty ujęte w pozycjach 1 i 2 tabeli obejmują humusowanie i obsianie trawą.

Roboty nie ujęte w powyższej tabeli podlegać będą indywidualnym negocjacjom pomiędzy mieszkańcem a wykonawcą.

Z solectw

Osiny

Kończąc realizację zadań rzeczowych planowanych do wykonania w roku bieżącym w solectwie Osiny, z przyjemnością pragnę zawiadomić tą drogą naszych mieszkańców, że przy dobrej współpracy z Urzędem Gminy Gorzyce udało się ukończyć planowane na ten rok zadania. Wymieniony został ostatni odcinek stalowego wodociągu na ul. gen. Sikorskiego.

Ścieżka leśna prowadząca do naszego zabytkowego dębu „Hansy” została wysypana drugą warstwą tłuczni a i solidnie uwalczona, otoczenie dębu zostało uporządkowane.

W porozumieniu z Powiatowym Zarządem Dróg został wreszcie wykonany przepust pod drogą do DPS -u, na wysokości placu zabaw. Został też pogłębiony i wyczyszczony rów przy ul. Raciborskiej przed placem zabaw. Wygrabione i wywiezione zostały opadnięte liście i chrust z całego terenu placu zabaw, co na umowę zlecenie wykonał SKR Gorzyce, wywoząc 8 przyczep liści.

Wykonany został projekt oświetlenia boiska i terenu budowy obiektu sportowo-kulturalnego.

Najważniejszą jednak sprawą, o której nie bez wzruszenia piszę, bardzo istotną dla wszystkich mieszkańców Osin, jest rozpoczęcie budowy obiektu sportowo-kulturalnego w Osinach. Roboty posuwają się szybko.

Zauważcie proszę, że może dziełem przypadku lub nie, rośnie nam Centrum Osin zlokalizowane przy naszym kościele. Centrum określone wcześniej tarczą herbową Osin z widniejącą na niej wieżą kościelną i drzewem osiki, pod którą to tarczą Osiny znalazły schronienie. Prace budowlane pierwotnie planowane na lata 2013-2014, udało się wójtowi gminy Piotrowi Oślizło szczęśliwie przyspieszyć, co jest dla nas kolejnym szczęśliwym zbiegiem okoliczności. Wójt, starając się o pozyskanie środków zewnętrznych na realizację wcześniejszych projektów w gminie Gorzyce, powiedział do mnie, że jestem szczęściarzem i w czepku urodzonym, gdyż środków tych akurat wystarcza na rozpoczęcie budowy w Osinach, a nie starczyłoby ich na realizację wielu droższych projektów w naszej gminie. Więc cieszę się podwójnie, raz – z tego, że na danym słowie wójta można polegać, jak i z tego, że prace budowlane posuwają się szybko. Pisząc o tych ciekawych przypadkach towarzyszących rozpoczęciu budowy, warto wspomnieć o pierwszej budowie wykonanej samodzielnie przez jej mieszkańców tj. budowie największej na terenie naszej gminy kaplicy pod wezwaniem Ducha Świętego, poświęconej Jego opiece w 1934 r. przez gorzyckiego ks. proboszcza Teodora Walentę. Warto wspomnieć, że kaplica ta od roku 1968 do czasu wybudowania nowego kościoła w 1984 r. pełniła jego rolę w nowej w owym czasie parafii osińskiej. Blisko wspomnianego przez mnie osińskiego centrum już od paru lat istnieje pełnowymiarowe ogrodzone boisko piłkarskie. Obok znajduje się duży parking, na którym została zbudowana w pięknym otoczeniu kapliczka św. Krzysztofa, dodając jeszcze jeden element układanki dotyczącej herbu Osin. Niedaleko boiska osinianie pod koniec lat 60 zbudowali, odnowione obecnie budynki parafialne – budynek mieszkalny i katechetyczny, z którego pomieszczeń, za zgodą ks. proboszcza Grzegorza Gwóździa, korzystają wszystkie organizacje społeczne działające w solectwie. Z niecierpliwością czekają one na własny bardziej funkcjonalny obiekt służący realizacji ambitnych celów sportowych i kulturalnych.

Pisząc o budowanych przez mieszkańców Osin budynkach, nomen omen muszę tutaj znowu odnotować ciekawy fakt, że na trzech obecnie zatrudnionych na stałe przy nowej budowie pracowników dwóch pochodzi z Osin, czyli są niejako kontynuatorami naszego dzieła dalszego rozwoju tej niewielkiej osady mającej być może swoje średniowieczne pochodzenie. Wójt planuje rozpoczęty budynek oddać do użytku jeszcze w 2012 roku.

T.H.

Gorzyce

W ostatnich miesiącach na terenie solectwa Gorzyce ukończono modernizację ul. Kasztanowej i Jesionowej. Naprawiono rów wiejski (przesunięte płyty ażurowe) w rejonie posesji pana Jurczyk, Zniszczoł, Oleś. Wykonano rów odwadniający powyżej działek przy ul. Poprzecznej. W rejonie kompleksu boisk "Orlik" została oddana do użytku siłownia plenerowa, lecz teren wokół zostanie zagospodarowany wiosną 2012 r.

Na skwerku przy ul. Piaskowej ustawiono choinkę bożonarodzeniową. Za choinkę dziękuję państwu Zganiaczom.

Na końcu z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego nowego roku chciałbym wszystkim mieszkańcom Gorzyc w imieniu swoim oraz rady sołeckiej życzyć wszelkiej pomyślności, radości, zdrowia i spełnienia wszelkich marzeń.

Ryszard Grzegoszcyk

Zielonym do góry (12)

Zimowe leniuchowanie

Wygląd ogrodu jest efektem naszego gustu i pomysłu, oczywiście nic złego nie ma w tym, że korzystamy z wiedzy i inwencji fachowców, którzy pomogą lub nawet wyręczą nas w jego urządzeniu. Ale i wtedy to oni muszą się dostosować do naszych upodobań, a nie odwrotnie. O wiele jednak więcej wysiłku zajmuje jego późniejsze utrzymanie we właściwym stanie, co niewątpliwie wymaga sumienności, cierpliwości i konsekwencji, a przede wszystkim rozkłada się na wiele lat. Z doświadczenia wiem, że o wiele więcej kosztuje odbudowa zaniedbanego ogrodu, niż jego stworzenie od podstaw. Koniecznych prac jest często ponad dwukrotnie więcej.

Zdawałoby się, że zima to okres odpoczynku od zajęć przy naszych roślinach i ogrodowych urządzeniach. Jednak często zaniedbania z tego okresu mszczą się w późniejszym, wiosennym terminie, kiedy prace spiętrzają się do tego stopnia, że przestajemy sobie z nimi radzić.

W naszej umiarkowanej strefie klimatycznej paradoksalnie najbardziej nieprzewidywalna jest pogoda. Zimy bywają śnieżne i mroźne, ale i takie kiedy nawet ziemia na dłużej nie zamarza, a okresy chłodu występują na przemian z ciepłymi dniami. Nie ma więc co leniuchować. Kiedy tylko można, trzeba zabrać się do roboty, choćby po to, aby wiosna była nasza.

Nadrabiamy zaległości, które tradycyjnie pozostały nam po pracowitej jesieni. Najważniejsze z zaległych prac, to usunięcie obumarłych części roślin: opadłych liści i igieł, kwiatostanów, pędów itp., gdyż najczęściej właśnie w nich zimują przetrwalnikowe formy chorób i szkodników. Najlepszym przykładem jakie skutki niosą za sobą zaniedbania w tym względzie jest swego rodzaju „kariera” będąca udziałem szrotówka kasztanowiczka.

Ten mały, jasnobrązowy motyl pojawił się w naszym kraju w 1998 r. i to właśnie u nas na Śląsku. W Europie zaobserwowano go w 1984 r. w Macedonii, pięć lat później w Austrii, a w 1993 r. u naszych południowych sąsiadów. Biorąc pod uwagę jego rozmiary: długość 3 – 4 mm, rozpiętość skrzydeł 5 – 8 mm, szybkość migracji jest imponująca. Pierwsze osobniki już dotarły do Szwecji. Ten sukces zawdzięcza wyjątkowej odporności poczwerek, które potrafią przetrwać w opadłych liściach nawet 2 – 3 lata, wytrzymują temperaturę do – 25°C, a w jednym kilogramie liściowego posuszu może być ich nawet do 4 tys. Larwy szrotówka wylęgają się wewnątrz liści, przede wszystkim na kasztanowcu białym (naszym popularnym kasztanie), ale też na jego odmianach: czerwonym, żółtym i karłowym, a także, choć znacznie rzadziej na klonie pospolitym i jaworze. Żerowanie trwa od kwietnia do połowy września i w tym okresie pojawiają się trzy, czasem nawet cztery generacje szkodnika. Liście żółkną, później brązowieją i opadają. Ogołoczone drzewo w końcu lata wypuszcza nowe liście i często po raz drugi w tym samym roku kwitnie. Wprawdzie nie stwierdzono przypadków obumierania zaatakowanych egzemplarzy, ale co to za drzewo ozdobne, które w samym środku okresu wegetacji jest bez liści.

Najskuteczniejszym sposobem walki ze szrotówkiem jest wprowadzenie do rośliny preparatu owadobójczego. Wiąże się to jednak z koniecznością założenia dozownika, a więc wykonania w pniu odwiertu, czyli w efekcie jego okaleczeniem. Inny sposób, już mniej skuteczny, to instalowanie opasek lepowych, do których przyklejają się motyle. Jednak ten środek, jak każdy totalny, działa nie tylko na wybrane osobniki. Zwalcza równo wszystkie. Pozostaje najprostszym sposobem, mechanicznym, polegającym na dokładnym grabieniu liści i ich paleniu, bądź gromadzeniu i przykrywaniu co najmniej 30-centymetrową warstwą izolacyjną, np. ziemi. Przy dokładnym i regularnym stosowaniu zabiegu możemy wyeliminować 50 - 70 % populacji niechcianego owada.

Jak wcześniej wspominałem szrotówek jest wyjątkowo odpornym szkodnikiem. Dla zwalczania większości różnorodnych form przetrwalnikowych wystarczającym zabiegiem jest samo usunięcie martwych i zeschniętych części organicznych roślin, czyli takich, które w warunkach naturalnych ulegają biodegradacji. Można więc je wykorzystać do produkcji nieocenionego w ogrodzie kompostu. Pamiętać należy, że szkodliwe są tylko te, które leżą na podłożu. Wszystkie stojące, sztywno sterzące z powodzeniem możemy zostawić do wiosny, gdyż teraz stanowią mogą zimową ozdobę ogrodu. Są to zazwyczaj trawy, ale i te części roślin, które na początku okresu wegetacji będziemy uważać za niepożądane i przeznaczone, jak co roku do usunięcia.

Przy mroźnych i wietrznych zimach zdarzają się przypadki przemarzania niektórych roślin, szczególnie aklimatyzowanych, pochodzących z innych stref klimatycznych, a w naszych ogrodach cenionych za niespotykany wygląd. Cierpią one zazwyczaj nie na początku zimy, lecz pod jej koniec, w lutym, a nawet na początku marca. Ich ochrona polega na osłanianiu gałęziami iglaków lub agrowłókniną. Zabieg należy maksymalnie opóźnić tak, aby rośliny „pod przykryciem” były jak najkrócej. Oczywiście najlepszym zabezpieczeniem jest odpowiednio gruba warstwa śniegu, ale z tym bywa różnie.

Cięcia formujące drzew i krzewów konieczne trzeba wykonać jeszcze przed ruszeniem soków. Z powodzeniem możemy zacząć na początku lutego. Do tego terminu i to najpóźniej, powinniśmy się zmieścić z biegniem pni drzew. Zabieg ten, bardzo zresztą popularny i chyba też lubiany, ma znaczenie higieniczne, częściowo redukujące ilość chorób i szkodników, ale przede wszystkim dla roślin fizjologiczne. W drugiej połowie zimy, w pogodne dni, słońce zaczyna operować coraz mocniej. Ciemna kora pni absorbuje energię, nagrzewa tkanki, co inicjuje krążenie soków, a nocne przymrozki powodują uszkodzenia wewnętrzne. Prowadzi to czasem nawet do pęknięcia pni. Malowanie wapnem drzew w marcu, tym bardziej w kwietniu jest wyłącznie zabiegiem poprawiającym nasze samopoczucie.

Ale w końcu w naszym ulubionym ogrodzie to właśnie jest przecież najważniejsze.

Jerzy Rebeś



O DZIECIŃSTWIE, RODZINIE I OBYCZAJACH

– z Piotrem Oślizło rozmawia Daniel Jakubczyk

CAŁKIEM POWAŻNIE...

KAJ SIĘ ŁĄGNIEZ

- Czas świąt skłania do zadumy i refleksji. W półmroku, przy blasku świec, lampek na choince ożywają wspomnienia. „Krótko my tu som na tym świecie, ino gościami.” Nie będę więc pytał Wójta o sprawy urzędowe, ale bardziej osobiste...



Czyżowice, przed domem Oślizłów, 1955r.
Od dołu z lewej: Małgorzata Jeleń z domu Grycman. W środkowym rzędzie od lewej: Tadeusz Staniczek, Piotr Oślizło, Danuta, Dorota i Marian Oślizło. W górnym rzędzie pierwszy z prawej syn Wincentego Woźniaka - Jerzy.

Nie będę oryginalny, zapytam kogo Piotr Oślizło wspomina przy wigilijnym stole - jeżeli oczywiście mogą o to zapytać?

- To chyba normalne, że wspominaamy najbliższe i najmilsze nam osoby, które niestety nie mogą już być z nami, podzielić się opłatkiem... Wspominam rodziców jako iż wychowali mnie i nauczyli jak żyć; teściów – gdyż wielokrotnie święta spędzaliśmy razem. No! I te prezenty: laczki, skarpety, apluzyny. To były wigilie...

- Nosi Pan biblijne, święte imię „Piotr”. Od razu widzę siwiejącego Franciszka Pieczkę i jego kapitalną rolę w „Quo vadis”. Po kim to imię, dlaczego Piotr? Wybrała Mama czy Tata?

- Hmm... moi rodzice byli bogobojni i nic w tym dziwnego, że mam takie imię.

- Dziadkowie, Rodzice. To ich chyba najczęściej wspominaamy na przełomie roku. Mija rok, mijają lata, mija ludzkie życie. Kim byli z zawodu Pana rodzice, ilu Was było w domu?

- To ciekawe pytanie. Rodzice byli związani z tzw. geszeftem: mama sprzedawała w sklepie masarskim, który znajdował się w naszym domu, a ojciec był rzeźnikiem. Pomagałem przy „zbijaniu” na wsi - nosiłem mu „krępulec”. Ja jed-

nak nie poszedłem śladami ojca, moje losy potoczyły się inaczej.

- Pamięta Pan stare Czyżowice: kryte słomą chałupy, pobożne „chłopionki”, kowoli, kolorzy, mietlorzy?. Smak pieczek, zapach suszonego siana?

- Pamiętam, to były najwspanialsze lata mojego życia, jakże beztrudnie... Kolorzem był dziadek mojej żony - Alojzy Koczy - dla całej rodziny zrobił drabinioki, a dzieciom sanki, narty – tak to prawda! Kowalem, jak pamiętam był pan Swoboda, którego kuźnia stała się obecną „Wiktoria”. Był człowiekiem bardzo energicznym, akuratnym; po prostu - dobra dusza.

- Dziś Babcie (dawniej „Starki - Chłopionki”) wzięły kijki i uprawiają Nordic Walking, czatują w Internecie, szukają znajomych na naszej klasie... Downij szkubałyby piyrzi, przesuwaly paciorki i rozprawiły wnukom o downych czasach. Czy ten stary świat bezpowrotnie zaginał?

- Jeśli chodzi o moje babcie to na pewno miały więcej czasu dla nas. Czy ten czas bezpowrotnie zaginał? Może nie do końca – próbujemy to ratować w naszych kołach gospodyń wiejskich, organizując właśnie m.in. szkubani pierza, kisenie kapusty, przekazując młodym pokoleniom tradycje, które miejmy nadzieję nie znikną, a wręcz przeciwnie – ich ponadczasowa wartość, powiedziałbym wręcz „magiczna wartość” dalej będzie przekazywana coraz młodszym.

- Którzy czyżowianie najbardziej utkwili w Pana pamięci?

- Trudne pytanie, gdyż takich ludzi znam dużo... Na pewno byli to moi rodzice, gdyż nakreślili mi, czym się w życiu kierować, jak postępować. Mówili, co w życiu jest najważniejsze i najcenniejsze. Po nich, myślę, osobą która kształtowała mój charakter był kierownik szkoły – Wincenty Woźniak. Uczyl dyscypliny, patriotyzmu... Choć pamiętam też zabawne chwile, kiedy np. obiecaliśmy „amlary” musieliśmy gwizdać, po to by za dużo nie zjeść.

- Wodzisławska bez asfaltu... A za nią tylko pola i las, aż po Kokoszyce... Downij, po zmroku loszczymno „strefa ciszy”, dziś rozświetlona Strefa Przemysłowa...

- Prawda, ulica Wodzisławska była wysypana kamieniem. Pamiętam jak dziś, kiedy miałem cztery lata, mama wiozła mnie w koszyku, na kierownicy roweru do lekarza do Wodzisławia, do dr. Mendego i na wysokości piekarza Fojcika na tych wybojach „wysypała mnie”! Ale było larmo!

- Jeżeli chodzi o strefę: to miejsce było zwane „Obrozek”. Miało tam straszyć i nikt wieczorem tam nie chodził. Teraz po tylu latach miejsce to wręcz tętni życiem.

OBYCZAJE

- Jakie tradycje świąteczne obowiązywały i obowiązują u Oślizłów w czasie adwentu, w wigilię i Nowy Rok?

- Jeśli chodzi o obyczaje w mojej rodzinie, to obowiązkowo chodziło się o 6.00 rano na roraty. Rywalizowaliśmy między klasami o to, z której klasy będzie więcej uczestników na mszy roratniej. Na wigilię obowiązkowym było (i jest nadal) dodatkowe nakrycie, modlitwa i sianko pod obrusem. A Nowy Rok – życzenia, odwiedziny, kołędowanie.

- W przeszłości strofowano nas porzekadłami, np. „Bez Boga ani do proga”. Dziś słyszymy: „róbta co chceta”. Czy utkwili Panu któreś z tych dawnych mądrości w pamięci?

- W moim domu często słyszałem „Dzień bez dobrego uczynku to dzień stracony”, „Miej więcej radości z dawania niż brania”. Staram się kierować w życiu tym, co w dzieciństwie zaszczepili we mnie rodzice. Czasem mały uczynek może zdziałać naprawdę wiele dobrego.

- Ludzie „downij” nie przeklinali, „abo



z gańby robili to po cichu”. Ojciec użył co najwyżej magicznego słowa „Pieroniel”, które miało też i pozytywne znaczenia. Na nieposłusznego synka wołali: „ty pieronku”, ablo trochę gorzej, „ty giździe, ty chaharze”!, czasem znerwowani kożali „iś i w zię się pocałować”. Dziś ciężkie przekleństwa traktujemy jak przecinki, wykrzykniki. Zgroza?

- Uczono mnie również od dzieciństwa, że przekleństwo ma swoją moc, a szczególnie, kiedy skierowane jest do drugiej osoby. Wystrzegam się tego.

- Pici. Nasze starziki nie wylywali za kragiel. Podobnie było na całym pograniczu. Po eter szło się do Czechosłowacji, przez zielono granica. Ale nikt, kto wypił, zgrzeszył, nie był dumny z tego powodu. Kobieta, matka w szynku – nie do pomyślenia. Dziś jest inaczej.

- Jeżeli chodzi o picie alkoholu to fakt - starzyk jeden czy drugi lubili ten płyn. Nasze babcie były jednak czujne i wiedziały, kiedy Zeffika z szynku trza było wykłudzić.

- Downij byli mama i tata, dziś dowiadujemy się, że mężczyzna może być kobietą (i na odwrót), że można pozostawać w związku partnerskim. Świat się wali? Kryzys rodziny?

- Mój Boże, świat zmierza, wydaje mi się w złym kierunku, gdyż człowiek zapomniiał chyba od kogo pochodzi, dokąd zmierza, co tak naprawdę jest ważne, cenne, jakie są wartości. Kryzys rodziny? Nie powiedziałbym, gdyż jest wiele rodzin, które żyją i wychowują swoje dzieci zgodnie z przyjętymi zasadami, normami, a przede wszystkim zgodnie z wiarą. I myślę, że to właśnie one powinny stanowić wzór i to o nich powinno się mówić - wtedy być może (życzymy tego sobie!) wszystko będzie tak jak być powinno.

- Hobby. Zapytam o hobby. Na Śląsku każdy porządny „chop” musi je mieć. Bo inaczej „gupoty go trzimiom”. Ma Pan jakiegoś konika? Gołębie, football, majsterkowanie, a może lektura?

- Hobby - niewiele czasu mi zostaje, a lubię śpiewać, więc uczęszczam do chóru. No i straż pożarna.

Z PRZYMRUŻENIEM

OKA...

PIOTRUŚ PAN

- Był Pan w dzieciństwie spokojnym, ułożonym synkiem czy „rojbrym”? Ojciec musiał czasem zapieronić? „Nachytoł” Wójta?

- No cóż, byłem raczej ułożonym chłopcem, ale zdarzało się, że warzecha szła w ruch. Było to normalne i nie mam z tym związanych złych wspomnień.

- Dyrektor szkoły, nauczyciel mógł w tamtym czasie stosować mocne metody wychowawcze. Na „nieposłusznym” był „kij abo wyrbina”, a potem oberwało się jeszcze po roz drugi w domu. Nikt się nie skarżył przed rodzicami, że „nachytoł” od rektora. Nikt się nie przejmował zakazem „podwójnego karania” za ten sam występki... Dziś byłaby z tego awantura: kuratorium oświaty, policja, sąd rodzinny... Nie wydaje się Panu, że tamte metody były lepsze? Nauczyły nas szacunku do wartości. Takie mamy przecież czasy, jak młodzieży chowanie.

- Ma pan rację, że młodzież jest taka jaka jest (poniekąd) z naszej winy. W obecnych czasach żyjemy w ciągłym pośpiechu, świat goni w zawrotnym tempie i aby nadażyć zbyt wiele poświęcamy, często nie zauważamy tego, co się



dzieje wokół nas, tak blisko w naszych rodzinach. Nie twierdzą, że czasy „kija” były dobre, ale na pewno mieliśmy większy szacunek dla nauczycieli, rodziców, dla siebie. Wydaje mi się, że powinniśmy czasem zatrzymać się, rozejrzeć wokół siebie, szczerze porozmawiać, a przede wszystkim znaleźć choćby kilka, kilkanaście minut dziennie na to, aby zająć

się dziećmi. Choćby tylko po to, aby przeczytać bajkę, wspólnie porozmawiać, odrobić zadanie domowe. Takie chwile są bezcenne, czasem lepsze od najdroższej zabawki, a nasze pociechy będą wiedziały, że w trudnych chwilach będą mogły liczyć na swoich rodziców. Nie twierdzą, że to złoty środek, ale być może początek czegoś, co może zaowocować w przyszłości.

- Świąta, dzieci, choinka. Były prezenty czy raczej różgi?



- Świąta to zawsze choinka, ustrojona własnoręcznie zrobionymi ozdobami, łańcuchem. Prezenty też były. Skromne, bardziej powiedziałbym użyteczne.

- Nie było Orlików, Nautiki, placów zabaw. A dzieci, choć w biedzie, rosły szczęśliwie. Piotruś jeździł na nartach na Czaczy, czy grał w hokeja na stawku? A może w zimie „siedział w domu” i grół w „Piotrusia”?

- W czasie wiosny, lata i jesieni wypasałem (a raczej pomagałem kolegom) krowy, barany na „Dawidce” - łąka na obecnej strefie gospodarczej. Czasami graliśmy w piłkę - stałem na obronie. Zimą - były narty na Czaczy i „Panicowej”.

- Kim mały Piotruś chciał być? Straż-



kiem, górnikiem?

- Kim chciałem być? No cóż, mając 14 lat chciałem być misjonarzem, ale brakło „tego czegoś”... Potem już było górnictwo, PKS, policja. W każdym z tych zawodów zostawiłem cząstkę siebie... Każdy etap swego życia wspominam bardzo dobrze, wiele się nauczyłem, wiele przeżyłem.

ŻONKO, ŻONECZKO TYŚ MOJE...

- czyli o relacjach damsko-męskich na Górnym Śląsku

- Jest dla mnie....

- Żona jest dla mnie ostoją, łagodzą moje negatywne nastroje, jest dla mnie wsparciem.

- Poznałem Ją....

- Poznałem żonę w klubokawiarni w miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, gdzie byłem w zarządzie, podobnie jak ja pochodzi z Czyżowic.

- Kocham w niej....

- Kocham w niej stanowczość, bezkompromisowość. Za to, że po prostu jest.

- Służył Pan w policji, teraz pełni obowiązki wójta. Zapytam żartobliwie o mundur, władzę. Za mundurem ponoć panny (a może i panie) sznurem. Władza też ponoć

działa na kobiety. Co Pan na to? Żona nie jest troszkę zazdrosna? Przysłowiowa „nudekula” nie musiała iść nigdy w ruch?

- Zawsze oddzielałem życie osobiste od zawodowego. Z żoną jesteśmy już 38 lat razem. Bywało różnie, jak we wszystkich małżeństwach bywały „ciche dni”, ale to wyjątki.

- Ogrom obowiązków nie

odbił się chyba na Pana życiu rodzinnym? Pana „połowica” często Panu towarzyszy w czasie oficjalnych uroczystości.

- Moje ostatnie lata i obowiązki związane z pełnieniem powierzonych mi funkcji nie pozwalają mi niestety na spędzenie zbyt wielu chwil z rodziną. Każde święta są jednak ku temu doskonałą okazją i wówczas staram się nadrobić zaległości.

- A w domu - kto jest głową, a kto szyją czy karkiem rodziny?

- W domu głową i karkiem jest Ona - moja Maria!

ŻYCZENIA

- W tym szczególnym okresie chciałbym życzyć mieszkańcom gminy Gorzyce...

- W tym szczególnym okresie oczekiwania na przyjęcie Pana chciałbym życzyć wszystkim mieszkańcom gminy ożywienia w nas wiary, nadziei i miłości. Niech Boże Narodzenie będzie w naszych domach rodzinnych, szkołach, w zakładach pracy, wszędzie tam, gdzie jest człowiek!

- Dziękując za rozmowę, dołączam się do życzeń, życzę także Panu i Pana Małżonce - w imieniu redakcji i współpracowników „U Nas” - spokojnych, radosnych świąt Bożego Narodzenia (żony, dzieci, oczywiście w towarzystwie wnuków i wnuczki) oraz szczęśliwego nowego roku.

PIOTR OŚLIZŁO

Lat - 60

Urodzony w - Czyżowicach

Żonaty z - Marią

Dzieci - 4 (trzy córki i syn)

Wnuki - 3 (Filip, Franek i Antonina)

Od - 5 lat wójt gminy Gorzyce

DJ

Z dalekiego kraju (21)

ks. dr Henryk Olszar

Wydział Teologiczny Uniwersytetu

Śląskiego w Katowicach

„Śląskie wesele”

w pamiętnikach

Ludwika Hurskiego

Przed wyjściem do kościoła przystępuje do młodego Pana starsza drużna i mówi: [„] A ty, mój miły żynicku! Zawsześ mi obiecywał, że jak żyto zerzniesz, to sobje mnie weźmiesz.

Żyto zerznąłeś, wymłócił, a ku miłościś się nie nawrócił. Obiecywałeś gory, lasy, cztery konie od kolasy, a teraz mnie nie chcesz?

Ja też skrzyż ciebie moc wysłała, woda grabiła, piasek wiązała, ażem krwawych pleńskierzy na rękach dostała, a teraz mnie nie chcesz?

Ja dycki mówiłam, pamiętam, jak my na muzykę chodzili, to my pięć par pantofli na tańcu stargali, a teraz mnie nie chcesz?

A na odpuszcie w (---) prowadziłeś mnie od budy do budy, kupowałeś mi paskudy, a teraz mnie nie chcesz, abym miała gębę słodką?

Kiedy mnie niechcesz, weś sobje co chcesz, lecz mi teraz dobrą wymionkę dasz: grzędę na czosnek, grzędę na cebulę, co się na starość z tego żywić byda.

Lecz nie za gorami, ani za lasami, ale prawie pod twojemu oknami, co wciąż na ciebie patrzeć byda.

Ja dużo dla ciebie wysłała, wednie szyłam, w nocy przędłam, abym na ciebie nakradła, a teraz mnie nie chcesz?

Czy ci się to nie podobam? Mam oczka, jak koczka, zębeczki jak pacioreczki, piękna jestem, jak czereśnia.

Kiedy ci się nie podobam po przodu, to mnie zobacz z tyłu, obruca się, gdy mnie nie chcesz, weś obje, co chcesz, jo o ciebie nie stoje [“].

Obraca się do muzykantów i mówi:

[„] Zagrajcie mi marsz, a ty żynicku, sobje inna patrz [“].

Teraz goście wybierają się do kościoła na ślub.

Mowa drugiego starosty podczas objadu:

[„] Szanowni goście! Zebraliśmy się do tego domu weselnego, aby uczcić tyn stan małżyński.

Małżeństwo św.[ięte] nie jest żadnym wymysłem ludzkim, lecz pochodzi od Boga, bo już w raju Pan Bóg Adama i osadził go tam. Adam, choć miał wszystkiego pod dostatkiem, smucił się, bo nie miał ani się z kim rozmówić, ani rozwesełić. Wtedy Pan Bóg dopuścił mocny sen na Adama, wyjął mu żeber z boku prawego i uczynił mu niewiastem, którą nazwał Ewa, i oddał mu ją za żonę.

Kochani Rodzice! Zwracam się do was, a przede wszystkim do was, matko Pani młodej, rozważajcie nad tym, ile to trudów i zabiegów musieliście podjąć, ażeby córkę waszą wydać, a teraz wyszła za mąż i wasze serce lęka się, czy aby ta wasza córka będzie się miała dobrze? Otóż takie przeznaczenie nasze; ptaszki,

gdy w gniazdzie podrosną, same wyfruwają z gniazda i odlatują, aby sobie same swoje gniazda usłać.

Owoc, gdy na drzewie dojrzeje, sam odpada, aby się swoja słodyczą z innymi dzielić, tak też jest i tu.

Dziękuję wam, matko, i ojczu, w imieniu tych nowożeńców, za wszelkie trudy, któryście ponieśli przy wychowaniu waszych dzieci [“].

[Wyjazd do Westfalii] Za tydzień po weselu (...) wyjechałem do Westfalii. Z rana poszedłem do kościoła Najśw.[giętszej] Pannie Maryi [w Zabelkowie podziękować] za łaskę pojęcia żony, bo teraz otwierała się dla mnie lepsza dola, i długo prosiłem Matkę Boską o opiekę nad obczyźnię, i jeszcze, i jeszcze choć na Matkę popatrzeć, i już, już musiałem ją opuścić, jeszcze we drzwiach będąc i spoglądałem na nią, bo już może ostatni raz ją wyglądałem, któż to może wiedzieć?

Poszedłem na groby ojca i matki, i ciężko mi było odejść z miejsca tyle pamiętek. Pomodliłem się za nich i innych, co na tym cmentarzu spoczywają. Wzrokiem potoczyłem po całym cmentarzu i rzekłem: „Wieczny odpoczynek racz dać, Panie, wszystkim, którzy tu są pochowani, a Światłość wieczna racz im dać, Panie, i niech im święci asz na wieki wieków. Amen”.

Nadeszło południe i czas się wybierać na dworzec, to też pożegnałem się ze wszystkimi i poiliśmy obaj z Wiktorą na dworzec. Pociąg nadjechał i musieliśmy się pożegnać, bo ona jeszcze nie jechała ze mną, bo musiałem w Bottrop jeszcze wynaleść mieszkanie i pokupić meble. Pociąg ruszył, a ona rozżalona stała sama (...).

Czas uciekał. Pokupiłem nieco mybli i nająłem dwie izby i ściągnąłem Wiktorę we wiośnie [1898 roku] ku sobje [Bottrop-Eigen]. Nie prętko nauczyła [się] po niemiecku mówić i nie źle mówiła plattdeutsch, i tak żyliśmy szczęśliwie. Po dwu latach przyszedł nam Antoni, czym się bardzo uradowaliśmy. Antoni rósł ku pocieszeniu naszej i przeszła ku niemu jeszcze Jadwiska i ta jeszcze więcej uciechy przyniosła, poczym zawitali Anna, Józef, Hubert, Helena i Klara, a wszyscy nas coraz to bardziej cieszyli. Ja zaś każdy dzień, odchodząc na kopalnię do pracy, rano ich żegnałem krzyżem świętym i błogosławiłem im codziennie, a czas uciekał.

Zamiast do szynku iść, tak jak inni chodzili, to szedłem z dziećmi do lasu i tam cieszyliśmy się przyrodą, a ja uczyłem ich poznawać ziołka i drzewa; przychodząc dzieci do domu, opowiadały matce, co widziały i jak się bawiły, a matka się też cieszyła równo z niemi (...).

Zamiast zakończenia

Ludwik Hurski po powrocie do Zabelkowa brał czynny udział w akcji plebiscytowej oraz podczas III powstania śląskiego walczył nad Odrą - w okolicach Olzy, Belsznicy i Rogowa. W Zabelkowie utracił swój dom i majątek (25 maja 1921 roku spalony i rozkradzony przez orgesów i renegatów). Jako uchodźca przebywał ze swoją rodziną w Oświęcimiu, Goczałkowicach i Bielszowicach. Pracował jako stróż w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach. W 1932 roku przeniósł się do Gorzyc Śląskich, gdzie „za szkołą” w kierunku Osin wybudował nowy dom i mieszkał w nim aż do śmierci.

Pani, ja nie mam obsady w szpitalach, a pani chce lekarza na wieś?



Ośrodek Zdrowia w Czyżowicach istnieje już ponad 50 lat. Najprawdopodobniej z początkiem przyszłego roku zmieni swoją siedzibę. Dziś prezentujemy rozmowę, którą przeprowadziła Grażyna Klon z Heleną Jaroń – wieloletnią pielęgniarką w czyżowickim ośrodku, która po latach wspomina początki funkcjonowania placówki.

- Pani Heleno, była Pani młodą dziewczyną kiedy skończyła Szkołę Pielęgniarską w Zabrze i jako jedna z sześciu wyróżnionych pielęgniarek mogła od razu rozpocząć pracę w placówce lecznictwa otwartego. Jak pani dziś wspomina tamte dni?

- Nauki w Szkole Pielęgniarskiej z internatem było bardzo dużo, ale też i chęci niemałe. Praktyki pielęgniarskie odbywały się w szpitalu w Zabrzu i obejmowały wszystkie oddziały. Po ukończeniu szkoły w 1951 roku rozpoczęłam pracę jako pielęgniarka w Poradni Matki i Dziecka w Markłowicach oddalonych od Czyżowic o jakieś 10 km. Droga do pracy nie była łatwa. Najpierw pieszo dwa km do dworca PKP w Czyżowicach, skąd odjeżdżał pociąg do Wodzisławia Śl., a stamtąd znów pieszo do Markłowic jakieś pięć km. W poradni przyjmował dr Lucjan Mende. Pracował on także w Wodzisławiu, więc pacjenci często czekali na niego do późnego wieczora. Nieraz, zanim skończył przyjmować, nie warto było wracać do domu, więc czasami nocowałam dzięki życzliwości u państwa Smykałów. Potem przez trzy lata do pracy jeździłam na rowerze, więc było łatwiej.

W tym czasie odbywałam dodatkowe praktyki w szpitalu w Wodzisławiu Śl, a potem także w Rybniku w „Juliuszu”, zdobywając dalsze umiejętności. Ukończyłam kurs instrumentariuszki, a w 1955 roku uzyskałam tytuł pielęgniarki dyplomowanej. W Markłowicach pracowałam niespełna dziewięć lat. Dodatkowo w godzinach przedpołudniowych na sali operacyjnej w Szpitalu Miejskim w Wodzisławiu Śl. i sali opatrunkowej, a potem także w Poradni Chirurgicznej w pobliskim Jedłowniku gdzie przyjmowała dr Teresa Stróżyk.

- A jak było z Ośrodkiem Zdrowia w Czyżowicach?

- Od początku moim marzeniem było stworzyć Ośrodek Zdrowia w Czyżowicach. Wielokrotnie więc jeździłam do Katowic do Wydziału Zdrowia, do Rady Narodowej i do wojewody śląskiego, prosząc o możliwość otwarcia nowej placówki. Niestety, wciąż słyszałam tę samą odpowiedź:

„Pani, ja nie mam obsady w szpitalach, a pani

chce lekarza na wieś?”

Byłam jednak nieugięta i nie poddałam się. Dopiero za szóstym razem, gdy zapukałam do drzwi Wojewody Śląskiego Stanisława Kiermaszka, ten wyraził zgodę.

- Wyobrażam sobie pani radość.

- Z duszą na ramieniu wracałam do Czyżowic i już obmyślałam, gdzie by tu zagospodarować jakieś lokum zgodne z podanymi mi zaleceniami. Pomyślałam o budynku przy ulicy Wodzisławskiej 88, którego właścicielką była Maria Kałuża, wdowa mająca dwie córki. Pani Maria parter domu wynajmowała lokatorom Państwu Korpusom, zaś na piętrze były dwa wolne pokoje, trzeci zajmowała sama, gdy przyjeżdżała do Czyżowic trzy, cztery razy w roku z Tarnowskich Gór, gdzie mieszkała z jedną ze swych córek. Na moją prośbę o udostępnienie wolnych pokoi, skwitowała całą sprawę jednym zdaniem: „Helenko, na taki cel zgadzam się od razu!”

- Czy otwarcie Ośrodka Zdrowia było już teraz łatwe?

- O nie. Przygotowania trwały jakiś czas. Ewald Knopek pomagał w stolarce i wykonał przepierzenie w pokoju. W różnego rodzaju czynnościach pomocni byli także Agata i Karol Smiatkowski, Agnieszka i Jan Zbieszczykowie, Małgorzata i Andrzej Pyrchalowie. Z Wydziału Zdrowia, któremu wówczas podlegały wszystkie placówki lecznictwa otwartego i zamkniętego, pozyskiwałam potrzebny sprzęt, który był przeznaczony do kasacji, ale nadawał się jeszcze do użytku po odmalowaniu lub reperacji.

- I wreszcie nastal ten wielki dzień?

- Tak, 5 maja 1959 roku udało się otworzyć nowy Ośrodek Zdrowia w Czyżowicach przy ulicy Wodzisławskiej 88.

Na uroczystość otwarcia przybyli: Wojewoda Śląski Stanisław Kiermaszek, kierownik szkoły podstawowej Wincenty Woźniak, delegacja z wydziału zdrowia, przewodniczący ówczesnej gminy Czyżowice Wojciech Kwiaton oraz lekarz Zygfryd Mucha, który był tym samym pierwszym lekarzem przyjmującym pacjentów. Licznie przybyli też mieszkańcy Czyżowic, uczniowie szkoły i przedszkolaki.

Placówka miała rejestrację, pokój lekarski i pokój zabiegowy, a później otwarty przeze mnie punkt apteczny. Ośrodek Zdrowia poświęcił ks. Karol Bardoń.

- Jak wyglądała pani praca na co dzień?

- Zajmowałam się rejestracją chorych i prowadzeniem dokumentacji, wykonywałam zabiegi jak zastrzyki, opatrunki, szczepienia, badania laboratoryjne, była to praca w środowisku, w higienie szkolnej i praca patronażowa w terenie u noworodków i położnic.

- Jak to możliwe, by jedna osoba wykonywała aż tyle zajęć?

- Było to bardzo trudne. Zajmowałam się nie tylko pracą zawodową, ale i wszystkimi sprawami organizacyjnymi. Kiedy zwoziłam potrzebny sprzęt, pomagał mi mój brat Franek Glenc, który na co dzień pracował jako lekarz w Bytomiu w Klinice Ginekologiczno-Położniczej. W 1964 roku zdobył tytuł doktora nauk medycznych. Był dla mnie wielkim wsparciem i doradcą.

W późniejszym czasie udało się w ośrodku założyć centralne ogrzewanie i doprowadzić bieżącą wodę. Dziś standardy są zupełnie inne, ale wtedy to było przecież kilka lat po wojnie, więc cieszyłam się z wszystkiego, co udało się osiągnąć.

- Dziś służba zdrowia to programy komputerowe, a drukowanie i rejestracja odbywa się przy pomocy dyskiek. A wtedy?

- Rejestrację pacjentów przez długi czas prowadziłam sama. Pamiętam pierwszą pacjentkę. Była nią Maria Kucza, zaś pierwszym zarejestrowanym dzieckiem Ilona Szczyrba. Recepty wypisywane były na zwykłych kartkach papieru z zeszytu czystego lub w kratkę opatrzonymi jedynie pieczętką placówki.

- No a sprzęt jednorazowego użytku? Dziś nie wyobrażamy sobie medycyny bez niego.

- Po strzykawki, igły i sprzęt medyczny musiałam jeździć do Katowic na ul. Młyńską do Centro-Sprzętu, potem zaopatrywałam się już w Wydziale Zdrowia w Wodzisławiu Śl. Był to sprzęt wielorazowego użytku, który trzeba było wygotowywać w sterylizatorach. Ktoś kto tego nie robił, nie ma pojęcia, jak bardzo było to żmudne i czasochłonne zajęcie.

- A jak było z prowadzeniem apteki?

- Po trzymiesięcznym kursie aptecznym, który odbyłam w Wodzisławiu Śl., udało mi się stworzyć punkt apteczny, który funkcjonował od 1965 do 1992 roku. Było w nim ok. 350 rodzajów leków. Zaopatrywałam się w nie w aptece na rynku w Wodzisławiu Śl. u pani mgr Ewy Samborskiej.

- Działalność rozszerzyła pani także o wykonywanie badań laboratoryjnych.

- Tak. Skończyłam kurs laboratoryjny i mogłam wykonywać na miejscu niektóre badania podstawowe krwi i moczu. Były nimi objęte osoby dorosłe, młodzież, dzieci i noworodki od czwartego miesiąca życia.

Pracy było dużo, więc postarałam się o pomoc. Pierwszą rejestratorką była Regina Brejza.

Po 10 latach Ośrodek Zdrowia z pierwszego piętra został przeniesiony na parter, gdzie funkcjonował do 1973 roku.

Kiedy w kraju nastąpiły zmiany administracyjne i Czyżowice wraz z okolicznymi miejscowościami zostały przyłączone do Gorzyc i powstała jedna gmina Gorzyce, zwolniły się pomieszczenia w budynku nad strażą pożarną, dotychczas zajmowane przez władze Czyżowic. Ówczesny wójt Czyżowic Szczepan Szkatuła zwrócił się do mnie: „Lenko mam dla ciebie prezent”. I tak Ośrodek Zdrowia zyskał nowe lokum. Jesienią 1973 roku rozpoczęliśmy meblowanie i wkrótce placówka została przeniesiona. Przyjmujący wówczas chirurg dr Wiesław Kucharczyk był nie tylko cenionym przez mieszkańców lekarzem, ale okazał się też być „złotą rączką” w wielu sprawach dotyczących meblowania i zagospodarowania pomieszczeń. Do dziś utrzymujemy serdeczny kontakt i przyjaźń.

- W Czyżowicach pracowało kilku lekarzy i kilka rejestratorek.

- Tak. Pierwszym lekarzem był Zygfryd Mucha, ginekolog i położnik, który pracował w latach 1959-1962, potem internista Zbigniew Banko 1963-1973, chirurg Wiesław Kucharczyk 1973-1984, internista Krystyna Lejpras - Cinciała 1984-1993, internista Janusz Kisiel od 1993 roku do dziś.

Rejestratorkami były kolejno Regina Brejza, Małgorzata Pluta, Ilona Kubica, Małgorzata Zajac.

W Ośrodku Zdrowia pracowały pielęgniarki środowiskowe – Teresa Cnota i Janina Kucza oraz od 1987 roku Mirosława Zganiacz, a także położne Ewa Weiss-Stebel i Barbara Oleś. Zależało mi też zawsze na tym by w Czyżowi-

cach był gabinet stomatologiczny. Udało się go otworzyć w 1984 roku.

- Po wieloletniej pracy przeszła pani na emeryturę.

- Dzień 28 marca 1992 roku był ostatnim dniem mojej pracy zawodowej.

- Przepracowała pani łącznie 41 lat, z czego 33 lata w rodzinnej miejscowości. Można więc chyba powiedzieć, że historia służby zdrowia w Czyżowicach to historia pani życia. Rozpoczęła jako młoda dziewczyna wówczas Helena Glenc, po wyjściu za mąż w 1962 r. zmieniła nazwisko na Jaroń, ale dla nas wszystkich mieszkańców była i jest po prostu Panią Lenką. Jesteśmy wdzięczni za trud, zaangażowanie i wieloletnią pracę.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmowę prowadziła Grażyna Klon

Czyżowice, dnia 28.07.2011

P.S.

Po odejściu Heleny Jaroń na zasłużoną emeryturę w Ośrodku Zdrowia do pracującej od 1987 r. pielęgniarki środowiskowej Mirosławy Zganiacz dołączyła pielęgniarka Ilona Jakubczyk pracująca dotychczas od 1978 r. w szpitalu miejskim na oddziale wewnętrznym I.

W 1998 r. weszły w życie nowe rozporządzenia dotyczące warunków lokalowych i wyposażenia placówek Służby Zdrowia, w wyniku których dalsze istnienie ośrodka w Czyżowicach stanęło pod znakiem zapytania. W obawie przed jego zamknięciem do ówczesnego dyrektora ZOZ-u nr 1 w Wodzisławiu Śl. dr. Sławomira Ogórka na rozmowę pojechały Ilona Jakubczyk i położna Ewa Weiss-Stebel wraz z sołtysiem Czyżowic Wacławem Koczym oraz radni Czyżowic Izabela Borecka i Benedykt Tannenberg. Z powodu braku koniecznych środków finansowych wymaganych do przeprowadzenia remontu i zmian, a także braku zapewnienia ze strony dyrekcji o przeznaczeniu chociażby w niedalekiej przyszłości wymaganej kwoty, społeczność Czyżowic sama podjęła starania o wyremontowanie placówki. Swoją niemałą wkład mieli: Henryk Kocur, Paweł Kucza, Bogdan i Rafał Tannenbergowie, Krystyna Brachmańska, Czesław Reclik, Stanisław Mikos.

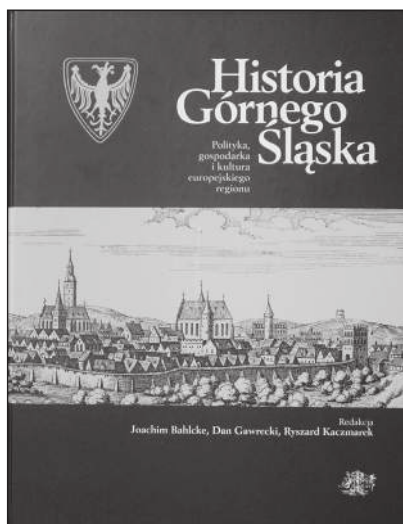
Wsparcia udzieliła także wójt gminy Gorzyce Krystyna Durczok.

W roku 2000 placówka na mocy obowiązujących wówczas nowych rozporządzeń ministerstwa zdrowia została wyodrębniona z ZOZ, jak i inne tego typu placówki, jako samodzielna jednostka i przekształcona w 2001 roku. Od tego czasu funkcjonuje jako Praktyka Lekarza Rodzinnego.

Prowadzi ją dr Janusz Kisiel. Osoby pracujące to Mirosława Zganiacz (od 1987 r. do 2010 r. obecnie prowadzi własną działalność Praktyka Pielęgniarki Środowiskowej) Ilona Jakubczyk -pielęgniarka (pracująca od 1992 r. do dziś) Roksana Rebizak - położna (pracująca w 2010 r.) Grażyna Klon - pielęgniarka (pracująca od 2010 r. do dziś)

Wieloletni okres funkcjonowania placówki to także praca dentystów, a byli to: Grzegorz Polek, Małgorzata Gliwa, Mariola Klapuch, Joanna Chwałek, Beata Oślizło (od 1997 r. do dziś) oraz pracowników gospodarczych: Julia Zbieszczyk, Amalia Kajzerk, Barbara Juraszczyk, Leon Juraszczyk, Halina Plutowska, Natalia Fiołka, Irena Smiatek, Paweł Gulec, Anna Gulec, Mateusz Raszczyk, Bernard Nibisz (pracujący do dziś).

Historia Górnego Śląska przez pryzmat trzech narodów



A już zaczęliśmy wątpić, czy książka kiedykolwiek ukaże się drukiem, bo tyle było wobec niej zastrzeżeń z każdej strony. Jednak powstała, jak żartem zauważył jeden z jej autorów i zarazem koordynator - profesor Ryszard Kaczmarek, w wyniku trzech składowych: polskiego optymizmu, który zakładał, że może się uda wszystko zrobić szybko i po lebkach, niemieckiej dokładności, według której trzeba by poprawiać teksty wciąż, stale i bez końca, jak i czeskiej dokładności i rzetelności, która bezgranicznie jak prosty wojak Szwejk wierzy w to, że jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było.

15 listopada 2011 roku w sali Sejmu Śląskiego w Katowicach (w Opolu prezentacja miała miejsce 14 listopada br.), miałem możliwość uczestniczyć w prezentacji wydanej przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach książki „Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu”, opracowanej i wspólnie napisanej przez niemieckich, czeskich i polskich historyków. Prace nad nią trwały dziesięć lat, z udziałem kilkudziesięciu osób; naukowców z uniwersytetów w Katowicach i Opolu, Opawy i Stuttgartu. Odpowiedzialnymi za koordynację przedsięwzięcia byli profesoria: z niemieckiej strony - Joachim Bahlke ze Stuttgartu, czeskiej - Dan Gawrecki z Opawy i polskiej Ryszard Kaczmarek z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wspólnie opracowana historia warta jest na 555 stronach formatu bliskiego A4 tj. 225 mm x 280 mm. Historycy dokonali próby wspólnego spojrzenia na historię Górnego Śląska, a sprawy i problemy, na które mieli inne spojrzenie zawarli w dziale kontrowersje. Dotyczyć one miały definicji górnośląskiej tożsamości, czyli kim jest Górnoślązak, germanizacji tych terenów, okresu plebiscytu i powstań, jak i kwestii wypędzeń i wysiedleń po 1945 roku.

Czy książka zaspokoi głodnych histo-

rycznej wiedzy o Górnym Śląsku i odpowie na pytania niezadowolonych z dotychczasowego stanu opracowań i prezentacji historii regionu. Może to być trudne, bo nie mówi wprost o aktualnie drażliwych sprawach, a także nie odpowiada bezpośrednio na pytania nurtujące wielu w ostatnim okresie: kontrowersjach dotyczących Powstań Śląskich jako wojny bratobójczej, gwary jako języka, czy narodowości śląskiej, nie mówiąc o tragedii górnośląskiej i to nie tylko 1945, ale i lat 1939 do 1945. I tu twardo okopani mogą czuć się zawiedzeni. Autorzy (chyba zamierzenie), by nie dzielić, bardziej niż na konfliktach skupili się na osiągnięciach gospodarczych i kulturowych Górnego Śląska. Jednak to nie wadzi, by i na podstawie tej lektury wyrobić sobie pogląd w interesujących tematach, w tym i kwestii przyczyn konfliktów społecznych i narodowościowych na Górnym Śląsku.

Zdziwiła mnie jeszcze przed wydaniem książki łatwość i lekkość wygłaszanych o niej przez niektórych opinii; jeszcze jej nie widząc i nie czytając (bo ledwo wysychała drukarska farba), już obwieszczali, że oto po latach polskiej, peerelowskiej propagandy, latach nieprawdy, indoktrynacji, to pierwsza prawdziwa historia Górnego Śląska. Takich i podobnych stwierdzeń nie było słychać z ust prezentujących ją autorów i koordynatorów, korzystających przy jej opracowywaniu z różnych wydanych na przestrzeni dziesiątków lat (w tym i peerelowskich), podręczników i opracowań. Prezentując książkę, byli bardzo skromni i wyrażali troskę o to, czy, co ujęli i przekazali oddaje stan faktyczny i jest obiektywne. Wyrażając nadzieję, że książka ta to początek wspólnych prac nad odsłanianiem historii Górnego Śląska. Wydanie opracowania jest syntezą dziejów Górnego Śląska, dającą kompletną o nim wiedzę. Wiedzę, którą dobrze stale uzupełniać.

W czym mnie ta lektura upewnia? Ano w tym, że jako Górnoślązacy, Górny Śląsk, nie jesteśmy, jak to nam się często wydaje, pępkiem świata, Europy, i Polski. Jesteśmy jednym z wielu regionów, których mieszkańcy tak samo jak i my z dumą, lecz chyba z większą skromnością, i może przez to z większą skutecznością obnoszą swoją kulturę, gwarę, odmienność... A historia nie zawsze obeszła się z nimi lepiej niż z nami. Znowu podkreślany fakt bycia w przeszłości „Perłą w koronie”, czy to czeskiej czy pruskiej, nie świadczy, że dla wtedy rządzących i władających tą ziemią perłami byli jej mieszkańcy. Te uwagi nie umniejszają naszego prawa i obowiązku do bycia dumnymi ze swojej „Małej Ojczyzny”.

Książka ta to pierwsza próba spojrze-

nia na historię Górnego Śląska z trzech stron przez przedstawicieli trzech narodów. O takie spojrzenie na historię Górnego Śląska prosiło się od lat, szczególnie wobec stawianych obecnie też podważających dotychczas uznane kryteria i wartości. Oby to spowodowało refleksję nad przeszłością regionu i jego małych ojczyzn, przyczyniając się do mądrego zastanowienia nad rozwojem. No i by nie była pierwszą i zarazem ostatnią pozy-

cją. Należy pamiętać, że człowiek i naród niepomny swej historii, się gubi i ginie...

Myszę, że dla zainteresowanych książka może być mądrym, przydatnym "na Dzieciątka" prezentem, jak i ciekawą propozycją na jesienne i zimowe wieczory.

Z życzeniami spokojnych świąt Bożego Narodzenia i Do Siego 2012 roku!

Bogusław Kniszka

REKLAMA

**Hotel - Restauracja
Zamek w Chałupkach**

ul. Bogumińska 30
47-460 Chałupki

tel. 669 69 55 44
www.hotel-zamek.pl

Catering

*Przykładowa
oferta cateringowa*

1 Patera „Zamkowa” (8-12 os.) w cenie 210 pln

- kotlet „Wiślaczek” (schab duszony z cebulką, boczkiem i pomidorem) – 3 szt.
- marynowany karczek z grilla- 3 szt.
- „kapsa” z pieczarkami lub ze szpinakiem – 3 szt.
- antrykot z ananasek – 3 szt.
- pierś z kurczaka w płatkach kukurydzianych – 3 szt.
- miska pierogów (ruskie, z mięsem, ze szpinakiem) – 20 szt.
- miska kapusty zasmażanej – 1,2 kg
- ziemniaki pieczone - 1,2 kg

2 Patera „Śląska” (8-12 os.) w cenie 210 pln

- rolada śląska – 8 szt.
- kaczka po królewsku – 3 szt.
- pieczeń zamkowa – 3 szt.
- kotlet drobiowy – 3 szt.
- kluski śląskie – 1,2 kg
- modro kapusta – 1,2kg

3 Patera „Rybna” (6-8 os.) w cenie 210 pln

- mintaj w cieście paryskim - 4 porcje
- losoś w zielonym pieprzu (dzwonki) – 2 szt.
- pstrąg saute – 2 szt.
- surówka z kiszzonej kapusty - 1 kg
- ziemniaki puree z koperkiem - 1 kg

Do każdej paterki dodajemy miszkę sałatki sezonowej oraz sos lub dip GRATIS!

Do 10 km dowóz GRATIS

Przy odbiorze własnym 5% rabatu!



Ks. dr H. Olszar

Ludzie tej ziemi

Ks. dr Henryk Olszar
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Non recuso labore

– Nie wymawiam się od pracy

DOKOŃCZENIE

Latem 1959 roku ks. dr Bernard Wodecki wszedł w skład zespołu tłumaczy „Biblii Poznańskiej”. Powierzono mu przetłumaczenie na język polski starotestamentalnych Ksiąg: Izajasza, Jeremiasza i Lamentacji oraz nowotestamentalnych Listów: św. Jakuba Apostoła, Pierwszego i Drugiego św. Piotra Apostoła oraz św. Judy Apostoła. Z tego powodu zamieszkał najpierw w Domu Misyjnym Słowa Bożego w Lublinie (ul. Jagiellońska 45), a potem - w 1963 roku - przeniósł się do Domu Misyjnego św. Stanisława Kostki w Chłudowie koło Poznania. Jednocześnie z pracami nad „Biblią Poznańską” ks. Wodecki podjął wykłady z przedmiotów biblijnych w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny w Bąblinie koło Obornik Wielkopolskich, a następnie w Kazimierzu Biskupim. Zajęcia te prowadził do końca czerwca 1970 roku, gdy Akademia Teologii Katolickiej (ATK) w Warszawie zaproponowała mu podjęcie wykładów z problematyki uniwersalizmu religijno-zbawczego i dzieła misyjnego w Piśmie Świętym. Ks. Wodecki przeprowadził wnikliwe studia nad problematyką misjologiczną, czego efektem była rozprawa doktorska pt. „Uniwersalizm zbawczy w tekście Proto-Izajasza”, napisana pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Grzybka, zrecenzowana przez ks. prof. Czesława Jakubca i ks. prof. Józefa Homerskiego oraz obroniona w ATK 16 stycznia 1978 roku.

Ks. dr Bernard Wodecki prowadził wykłady z biblistyki, teologii misji i misjologii w ATK w Warszawie (przez 21 lat) i w jej filii w Suwałkach, a także w Instytucie Kultury Chrześcijańskiej w Olsztynie, Wyższym Seminarium Duchownym w Elblągu i Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie. Od 1971 roku zamieszkał w Pieniężnie, gdzie we wspomnianym wyżej Wyższym Seminarium Duchownym prezentował tematykę biblijną, uczył języków: hebrajskiego, francuskiego i niemieckiego oraz mobilizował studentów do udziału w Ogólnopolskich Międzyseminaryjnych Konkursach Biblijnych.

Pełny wykaz publikacji ks. dra Wodeckiego SVD obejmuje około 250 pozycji

bibliograficznych. Autor przykładał wielką wagę do tego, aby jego artykuły były znane i zostały zapamiętane, co znalazło wyraz w wydaniu dwóch obszernych tomów zatytułowanych „Na początku było Słowo”. (J 1, 1). Zbiór artykułów, opracowań i przyczynków, wydanych w latach 2005-2006. Całość dorobku została uporządkowana w kilkunastu blokach tematycznych, które odzwierciedlają jego zainteresowania naukowe: problematyka egzegetyczno-teologiczna (zwłaszcza mesjanizm, soteriologia i teologia Listów Katolickich), sztuka czytania Biblii i zagadnienia hermeneutyczne, archeologia biblijna, teologia misji i apostołstwa, te, które poruszają problematykę misyjną i misjologiczną. Godne podkreślenia jest dwutomowe „Breviarium Missionum” (T. 1-2, Warszawa 1979) - unikalny zbiór dokumentów Kościoła dotyczących dzieła misyjnego, przekazany osobiście błogosławionemu Janowi Pawłowi II. Na dorobek składają się również artykuły i opracowania w językach obcych, stanowiące pokłosie udziału w międzynarodowych zjazdach i konferencjach naukowych, tłumaczenia, recenzje i sprawozdania, opracowania katechetyczne i homiletyczne, a także twórczość poetycka i miscellanea, jak przedmowy i wstępy do książek. Pod kierunkiem ks. dra Wodeckiego powstało 47 prac magisterskich i seminaryjnych. Do tego trzeba dodać udział w licznych sympozjach misjologicznych, religioznawczych i sinologicznych. Te ostatnie są ważne, bowiem jako młodzieniec pragnął być misjonarzem w Chinach, które na zawsze pozostały jego „pierwszą miłością”.

Ks. Wodecki „wychodził z izolacji” systemu totalitarnego, nawiązując kontakty z ośrodkami i przedstawicielami myśli biblijnej za granicą. Pięciokrotnie przebywał w Ziemi Świętej, gdzie wygłaszał referaty w Tel Awiwie, Hajfie, Nazarecie i Jerozolimie. Dwukrotnie stanął na szczycie Góry Synaj (Dżabal Musa – Góra Mojżesza, 2285 m npm). Zapraszano go do ośrodków naukowych z wykładami oraz na kongresy International Organization for the Study of the Old Testament (IOSOT), Katholisches Bibelwerk i Colloquia Biblica – do Pa-

ryża (Sorbona), Bazylei, Le Dorat, Cahors, Wiednia, Lens, Brukseli, Cambrai, Tuluzy, Berlina, Kolonii, Bonn, Getyni, Kopenhagi, Madrytu, Salamanki, Fatimy, Louvain, Oslo, Tromsø, Londynu, Liverpoolu, Cambridge, Sheffield, Vancouver, Chicago, Irkucka. Wielokrotnie docierał do kolebki swego zgromadzenia – do Steyl w Holandii i Goch w Nadrenii-Północnej Westfalii. Kilkakrotnie przebywał w Rzymie. Brał systematyczny udział w krajowych Sympozjach Biblistów Polskich, Sympozjach Qumranologicznych, Kongresach Misyjnych, Sympozjach Misjologicznych, Zjazdach Ruchu „Effatha”, Dniach Chińskich, Akademiach w Tygodniu Misyjnym i Pieniężnińskich Spotkaniach z Religiami (z islamem, judaizmem, Karaimami, hinduizmem i buddyzmem).

Ks. dr Bernard Wodecki SVD został uhonorowany dwoma księgami pamiątkowymi. Jedna („Żywe jest słowo Boże i skuteczne”), pod redakcją ks. prof. Waldemara Chrostowskiego, ukazała się w serii „Ad Multos Annos” (Warszawa 2001), druga („Stałem się sługą Ewangelii”) została wydana w Pieniężnie w 2001 roku dzięki staraniom Księży Werbistów.

Świadomy, że „kapłanem jest się przede wszystkim przy ołtarzu, na ambonie i w konfesjonale”, ks. dr Bernard Wodecki udzielał się w pracy duszpasterskiej. Przedziwnie imponująca jest lista przeprowadzonych przez niego w kraju i za granicą rekolekcji parafialnych (120), misji świętych (20), triduów eucharystycznych (50) oraz konferencji duchowych, dni skupienia, kazań odpustowych i prymicyjnych (około 100). Był pożyteczny „do końca”. Pilnie śledził krajo-

wy i zagraniczny dorobek biblistyczny, chętnie włączając się w rozmaite dyskusje. Utrzymywał stały kontakt z Zarządem Stowarzyszenia Biblistów Polskich, informując późną wiosną 2008 roku o pogarszającym się stanie zdrowia. Mimo to nadal wiele pracował, podróżując i podejmując rozmaite zadania duszpasterskie.

Ks. dr Bernard Wodecki SVD zmarł na zawał serca w Krynicy Górskiej, w niedzielę 13 lipca 2008 roku, w godzinach przedpołudniowych - po odprawieniu Mszy świętej o godz. 9.00. Jego pogrzeb odbył się we wtorek, 15 lipca, w Pieniężnie. Został pochowany na tamtejszym cmentarzu. Zarówno jego droga do święceń, jak i kapłaństwo przeżywane w Zgromadzeniu Misyjnym Słowa Bożego, znanym jako werbiści, świadczą, że w ten sposób najpełniej odnalazł się i spełnił jako człowiek, który w Łaziskach Rybnickich, położonych nad Olzą, odpowiedział na Boże powołanie i dochował mu wierności. Przez całe życie składał też hołd ojcu i matce za ich głęboką wiarę i odważny patriotyzm. Te cechy podjął jako ich syn, rozwijając je jako kapłan, wykładowca i wychowawca wielu pokoleń alumnów i studentów. Znany w kraju i za granicą z zamiłowań biblijnych i misjologicznych, cieszył się powszechnym uznaniem, z którego był szczerze dumny. Na jego bogate w wydarzenia i niezwykle pracowite życie i posługę kapłańską spoglądamy dziś w świetle Listu do Hebrajczyków (4, 12): „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ciała, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca”.

Bibliografia:

A. Źródła: Wodecki B., Autobiografia. Z etapów życia ks. Jubilata Bernarda, ss. 24 (autobiografia); Tenże, Ku prawdzie i dobru. Wybór poezji, T. 1, Pieniężno 1976, ss. 274 (mps); T. 2, Pieniężno 1976, ss. 571 (mps).

B. Opracowania: Pluta J., Wkład duchowieństwa pochodzącego ze Śląska Górnego i Cieszyńskiego w nauki teologiczne (Materialy), „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, T. 8: 1975, s. 208; Chrostowski W., Ks. Profesor Bernard Wodecki SVD, [w:] Żywe jest słowo Boże i skuteczne (Hbr 4, 12). Księga pamiątkowa dla Ks. Prof. Bernarda Wodeckiego SVD w 50. rocznicę święceń kapłańskich, Warszawa 2001; Tenże, Ks. Dr Bernard Wodecki SVD (22 XI 1922 – 13 VII 2008), „Zeszyty Naukowe Stowarzyszenia Biblistów Polskich”, 5: 2008, s. 397-409; Śliwka E., Z życia Jubilata, [w:] Stałem się sługą Ewangelii (Ef 3, 7). Księga pamiątkowa z okazji 50-lecia kapłaństwa ks. dra Bernarda Wodeckiego, Pieniężno 2001, s. 7-58; Słowo wprowadzające, [w:] B. Wodecki, „Na początku było Słowo”. (J 1, 1). Zbiór artykułów, opracowań i przyczynków, T. 1, Pieniężno-Warszawa- Góra Grupa-Ludźmierz 2005, s. 5-11; Z biografii Autora-Jubilata, [w:] „Na początku było Słowo” (J 1, 1). Zbiór artykułów, opracowań i przyczynków, T. 2, Pieniężno-Warszawa- Góra Grupa-Ludźmierz 2006, s. 860-880, 959-961.

C. Wywiady: Zapis rozmowy autora z Gerardem i Stanisławą Lenczyk (Gorzycy, ul. Kopalniana 37) z 2 i 12 XI 2011 r.

REKLAMA

EUKOR

OKNA & DRZWI PCV&ALU

W PROFILU: SHÜCO, REHAU

ROLETY ZEWNĘTRZNE I WEWNĘTRZNE

BRAMY GARAZOWE

Z TA WIZYTÓWKĄ RABAT

44-362 Belsznica
ul. Stawowa 4
tel.: +48 32 451 26 10
tel. kom.: +48 507 818 613
biuro@eukor.com.pl
www.eukor.com.pl

Oddać syna na służbę!

Choć może to zabrzmieć trochę staroświecko, w naszym nowoczesnym i demokratycznym świecie. A jednak. Służba Bogu jest dla nas chrześcijan powodem do chluby. Ponieważ niewielu ludzi ma zaszczyt być tak blisko ołtarza, dotykać świętych naczyń liturgicznych, czytać Słowo Boże, mieć tak bezpośredni wpływ na kształt liturgii. A ci młodzi chłopcy z oddaniem służą, z własnej woli. Przycho- dzą do kościoła rankiem i wieczorem, trzy razy w tygodniu. Czy zimno, czy słońce, czy mają daleko, czy mieszkają tuż za rogiem.

Ministranci.

Wszak to nasi synowie, bracia, wnuki, koledzy...

Ministranci.

A paradoksalnie najczęściej zauważamy ich obecność, gdy ich przy ołtarzu nie ma.

21 listopada to dzień, w którym wspominamy św. Tarsycjusza, patrona ministrantów. Więc tego dnia w prezbiterium naszej świątyni zrobiło się tłoczno. Przyszli prawie wszyscy. By w swoje święto dziękować Bogu za powołanie do służby. Wraz z nimi przyszli rodzice, dziadkowie, rodzeństwo, znajomi. Mamy ich 23 oraz 9 kandydatów. Od 2 klasy do ... i tu zaskoczenie. Ojciec i syn przy ołtarzu. Ojciec służy jako Nadzwyczajny Szafarz Najświętszego Sakramentu, a syn jako ministrant. I mamy dwie takie pary w naszej parafii. To najwspanialsze świadectwo wiary i troski o Kościół.

Dziękujemy im. I zapraszamy młodych (i nie tylko) chłopców na służbę Bogu.

ks. Janusz Wilczek



REKLAMA

MATERIAŁY OGÓLNOBUDOWLANE
USŁUGI TRANSPORTOWE

BAŻAN

GORZYCE, ul. Piaskowa 2
tel./fax (032) 451 13 25 tel. kom. 601 841 982

- Cegły, pustaki (Porotherm – Poromur)
- Papy – ondulina
- Styropian, wełna
- Cement, wapno
- Folie, szkło wodne
- Piasek, żwir
- Płyty gipsowe i akcesoria
- Kleje, zaprawy i fugi
- Chemia budowlana
- Rynny GAMRAT
- Rury kanalizacyjne
- Nawozy mineralne
- Materiały siewne
- Usługi transportowe - materiały sypkie - palety

BOLIX **ATLAS**

Z szarości dnia wyłowione



Fot. K.Grzondziel

Są takie chwile, kiedy czujemy się znudzeni szarą, przemijającą codziennością. Tak często brak nam czasu. Warto wtedy zatrzymać, się na moment, by dostrzec to, co w natłoku obowiązków umyka naszej uwadze. Tak często zapominamy, że radość życia tkwi w rzeczach prostych.

Boże Narodzenie inne niż wszystkie

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy czas w życiu każdego z nas. Nawet jakbyśmy z całych sił starali się dowieść, że jest inaczej, to i tak przyjdzie taka chwila, kiedy zostaniemy oczarowani święteczną magią. Prędkiej czy później urzekną nas symbole zbliżających się Świąt. Odruchowo, podczas zakupów zatrzymamy się chociaż na kilka sekund, by spojrzeć na ogromną choinkę przyozdobioną w setki migoczących lampek i tęczę kolorowych bombek, która stoi tam gdzieś na rynku. Kiedy pojawi się pierwszy śnieg, nie będziemy mogli przejść obojętnie obok okna, by nie rzucić okiem na świat skąpany w białym puchu. Pewnie każdy z nas usłyszy przynajmniej jedno szczere życzenie święteczne. Może do drzwi zapukają kolednicy, ubrani w barwne stroje, z kołędą na ustach, która będzie rozbrzmiewać już z daleka. Aniołki z doklejonymi starannie skrzydłami będą z uśmiechem sprzedawać opłatki. I jak tu zapomnieć o Świętach? Nie da się. Zresztą po co? Każdy z nas chciałby przeżyć ten czas przede wszystkim radośnie i spokojnie. Święta, święta, święta... ale co zrobić, by były udane? Jest kilka sposobów na to, by świętować z uśmiechem i naprawdę szczerze przeżywać Boże Narodzenie.

Niezależnie od tego, kim jesteś, nieważne czy pracujesz jako prezes dobrze prosperującej firmy, czy może szukasz aktualnie pracy, pocuj magię świąt. Co to znaczy? Każdy może zrobić to na swój niepowtarzalny i indywidualny sposób. Postaraj się przystroić swój dom w symbole święteczne. Mogą być nimi kolorowe lampki na choince w ogrodzie, łańcuchy na balkonie, migająca gwiazda zawieszona w oknie czy zaledwie mała stajenka na stole. Zrób tyle, ile możesz, tyle, na ile Cię stać. Niech te bożonarodzeniowe dekoracje przypominają Ci nieustannie o tym, że czas, który trwa jest wyjątkowy.

Chcesz poczuć się szczęśliwy? Zrób coś dobrego dla innych. Zwłaszcza w okresie świętecznym jest ku temu znacznie więcej okazji niż zwykle. Znacznie częściej organizowane są zbiórki żywności dla najbardziej potrzebujących. Czasem coś, co dla nas jest drobnym gestem, dla kogoś innego może znaczyć bardzo wiele. Wyobraź sobie szczęście dziecka, które otrzymuje na święta od bezinteresownych ludzi pyszne smakołyki, na kupno których jego rodzice nie są w stanie sobie pozwolić przez

cały rok. Uczynisz swoje święta szczęśliwymi, jeśli pomożesz uczynić szczęśliwymi święta innych.

Przygotuj dla najbliższych święteczne kartki. Coraz częściej zwyczaj przekazywania sobie papierowych, bożonarodzeniowych pocztówek wypierany jest przez te wirtualne, które widzimy jedynie przez moment na ekranie monitora, jak również pisanie smsów z życzeniami. To nie to samo co pocztówka, którą można dotknąć i postawić na półce, by przypominała nam o najbliższej osobie. Kup czystą, czyli taką bez wydrukowanych świętecznych wierszyków. Zapisz na niej życzenia, które sam wymyślisz. Kilka słów od serca będzie miało większą wartość niż bezuczuciowa rymowanka. O ile to możliwe, wręcz ją osobiście. Osoba, która ją otrzyma bardzo się ucieszy, że zadałeś sobie trud, by ją obdarować.

Święta Bożego Narodzenia to przede wszystkim czas na wyciszenie i zbliżenie się do Boga i ludzi. Wykorzystaj te chwile, by skupić się na modlitwie. Zrób szczerzy rachunek sumienia, pójdz do spowiedzi. Zwolnij zawrotne tempo życia codziennego i zastanów się nad tym, co jest dla Ciebie ważne. Uświadom sobie, że nie zdarza się dwa razy. Staraj się cieszyć obecnością najbliższych, bo nie wiesz, czy za rok będzie Ci dane cieszyć się Bożym Narodzeniem w tym samym gronie. W te szczególne dni zamiast po raz setny oglądać film o chłopcu, którego rodzice zostawili samego na święta w domu, porozmawiaj z rodziną, zaśpiewaj z nimi koledy, uśmiechnij się do nich. Wyłącz telewizor.

Bądź wdzięczny za to, co masz. Ciesz się, że możesz rozkoszować się świętecznymi potrawami, zamiast narzekać, że ryby mają za dużo ości. Ciesz się, że możesz być blisko męża, dzieci, rodziców, czy innych krewnych zamiast narzekać, że kolor pidżamy, którą znalazłeś pod choinką nie do końca odpowiada Twoim preferencjom.

W tym wyjątkowym czasie Świąt Bożego Narodzenia z głębi serca chcę życzyć wszystkim moim czytelnikom dużo pogody ducha, optymizmu i radości z drobiazgów dnia codziennego. Niech nadzieja zawsze pozostanie przy Was. Życzę Wam świąt bez kłótni i zdenerwowania, świąt pełnych miłości i magii.

Martyna Czerny

Województwo świętokrzyskie nas oczarowało

25-26 listopada 2011 r. członkowie naszego stowarzyszenia LGD Morawskie Wrota, przedsiębiorcy z branży okołoturystycznej i aktywni członkowie KREATORA zapoznali się z inicjatywami podejmowanymi w województwie świętokrzyskim w zakresie turystyki wiejskiej oraz działalnością LGD Białe Ługi (rejon Daleszyc i Szydłowa). Najbardziej zainteresował nas pomysł utworzenia wiosek agroturystycznych, które wspólnie proponują pobyt na swoim terenie, współpracując w zakresie zapewnienia bazy noclegowej oraz oferując pakiet usług turystycznych. Gospodarz agroturystycznej zagrody KORZYNA ugościł nas przy

ognisku pod wiatą i omówił jak to działa w praktyce, a jego partnerzy sprzedali produktu lokalne - miód i smalce z dodatkami np. borowików.

W trakcie omawiania zakresu działalności LGD byliśmy pod wrażeniem, wielu inicjatyw podejmowanych szczególnie w ramach projektów współpracy, a także innych finansowanych z innych środków niż PROW.

Mimo ziąbu, panującego w tej porze roku, z chęcią zapoznaliśmy się ze starą zabudową i współczesnością Szydłowa. Zainteresowanie wzbudziła specyficzna kultura żydowska. Jak przystało na prawdziwych turystów troszkę pieni-

dzy zostawiliśmy na przydrożnym straganie oferującym wędzone i suszone śliwki - produkt lokalny.

Na zakończenie pobytu udaliśmy się do Kurozwęk, gdzie czekali na nas przewodnicy i w trzech grupach zwiedziliśmy zarówno cały zamek, jak i odwiedziliśmy hodowane w tym miejscu bizony. Tutaj poznaliśmy, jakie działania są podejmowane, aby turystę jak najdłużej „przytrzymać” w danym miejscu – inaczej mówiąc, jak wygląda pakiet usług turystycznych.

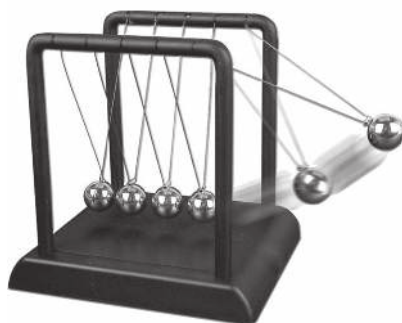
Pełni wrażeń i nowych pomysłów wróciliśmy do domów, aby zająć się pisaniem projektów.

LGD Morawskie Wrota

Odkrywać nieznane, tworzyć nowe

Uczniowie Gimnazjum w Turzy Śląskiej po raz czwarty wzięli udział w wyjeździe organizowanym przez nauczyciela chemii i fizyki tej szkoły Monię Hejczyk w ramach projektu "Odkrywać nieznane, tworzyć nowe - program rozwijania zainteresowań fizyką".

W dniu 29 października 2011 r. odbyła się wycieczka na Politechnikę Śląską w Gliwicach. Została ona zorganizowana w ramach projektu "Odkrywać nieznane, tworzyć nowe - program rozwijania zainteresowań fizyką". Projekt realizowany jest w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Na wycieczkę wyruszyliśmy w siódmkę, pięcioro uczniów, nasza droga nauczycielka fizyki i kierowca busa. Wyjazd odbył się o godzinie 8:30. Po drodze słuchaliśmy piosenek takich



zespołów jak Bon Jovi czy Scorpions. Po dojechaniu na miejsce zostaliśmy zaprowadzeni do remontowanej Politechniki Śląskiej, gdzie w pracowni fizycznej podzielono nas na grupy. Każda grupa dostała jakieś zadania. My otrzymaliśmy zadanie związane z siatką dyfrakcyjną. Myśleliśmy, że to coś ciężkiego, ale oka-

zało się, że to tylko układ równoległych szczelin. Na wykonanie zadania otrzymaliśmy półtorej godziny. Nie zdążyliśmy wykonać go całego, ale pani, która nam pomagała, była raczej zadowolona. Później poszliśmy na wykład dotyczący m.in. dynamiki i elektryczności. W wykładzie mogli brać udział nawet uczniowie, a robili to poprzez przedstawianie różnych doświadczeń. Największą atrakcją tego wykładu było wahadło Newtona. Po zakończonym wykładzie ruszyliśmy w drogę powrotną do Turzy. Chyba każdemu podobał się ten wyjazd, ponieważ panowała miła atmosfera, a wykład był ciekawy.

Krzysztof Regula, uczeń Gimnazjum w Turzy Śląskiej

Daj pluszaka dla dzieciaka

Uczniowie Gimnazjum im. prof. Dominika Lasoka w Turzy Śląskiej pod opieką Ewy Czerwińskiej zorganizowali i przeprowadzili akcję charytatywną. Przez kilka miesięcy zbierali zabawki dla dzieci wychowujących się w rodzinach zastępczych. Wielkimi krokami zbliżał się dzień świętego Mikołaja. Uczniowie pragnęli przekazać zgromadzone dary do paczek mikołajkowych. Czas zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz świętego Mikołaja sprzyjają okazywaniu sobie nawzajem życzliwości i zainteresowania drugim człowiekiem będącym w potrzebie. Uczniowie gimnazjum bardzo cieszą się, że mogą w ten prosty sposób wspomóc rodziców z rodzin zastępczych w Rybniku. Zabawki zostały przekazane przez Monię Hejczyk do Stowarzyszenia Zastępczego Rodzicielstwa „My Dzieciom”.

Niech każdy uśmiech dziecka będzie zapłatą za

naszą drobną ofiarnością. Nasza szkoła pamięta o wspomaganiu dzieci, które uciechy pluszowy miś i każdy upominek. Ponadto akcja uczy wrażliwości na odmienność, czasem trudny los drugiego człowieka, kształtuje umiejętność wzajemnej współpracy w zespole i uczy dzielenia się z innymi. *Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi* - Jan Paweł II.

Paulina Kwiatkoń,

uczennica Gimnazjum w Turzy Śląskiej



Młodzi promują gminę Gorzyce!



Uczeń gorzyckiego gimnazjum oraz wodzisławskiej szkoły muzycznej pierwszego stopnia Jakub Lan-grzyk – znalazł się w czołówce najlepszych puzonistów w Polsce.

Na XI Ogólnopolskim Konkursie Młodych Solistów w Jaworznie 24 listopada 2011 r. zajął III miejsce. Jest to niewątpliwym sukcesem tego młodego muzyka, który swą przygodę z muzyką rozpoczął zaledwie trzy lata temu, a na swoim koncercie ma już wyróżnienie w XII Ogólnopolskim Rybnickim Festiwalu Młodych Talentów oraz w X Makroregionalnym Konkursie Uczniów Szkół Muzycznych pierwszego stopnia w Łańcucie.

Sukcesy Jakuba to nie tylko talent, ale zasługa nauczyciela muzyki Sebastiana Wierczorka – który poświęca wiele czasu na pielęgnowanie talentu w tym młodym muzyku.

Jakubowi oraz opiekunowi gratulujemy, i życzymy dalszych sukcesów.

Red.

Gimnazjum XXI wieku

1 października w Gimnazjum w Gorzycach ruszył projekt „Gimnazjum XXI wieku”, realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet IX. Projekt ma na celu wyrównanie szans edukacyjnych uczniów z grup o utrudnionym dostępie do edukacji oraz zmniejszenie różnic w jakości usług edukacyjnych. Szkoła otrzymała z Europejskiego Funduszu Społecznego 1 246 492 zł.

Dzięki uczestnictwu w projekcie szkoła została wyposażona w kolejne tablice interaktywne, komputery, laptopy oraz pomoce multimedialne. Trwają również prace nad rozbudową monitoringu szkolnego. Realizacja projektu ma na celu wzmocnienie kompetencji kluczowych matematyczno-przyrodniczych, ICT oraz ułatwienie dostępu do doradztwa zawodowego. Projekt realizowany jest poprzez Akademię Nauk Ścisłych, czyli zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze z matematyki, fizyki i chemii, oraz pozalekcyjne koła zainteresowań: architekto-

niczno-budowlane, chemiczne, matematyczne, informatyczno-fotograficzne, informatyczne i fizyczne. W roku szkolnym 2011/2012, podobnie jak w roku poprzednim, działa w Gimnazjum w Gorzycach Szkolny Ośrodek Karier. W ramach SZOK-u zapraszamy do korzystania z indywidualnych porad udzielanych przez doradcę zawodowego, pedagoga i psychologa, którzy pomogą uczniom w zaplanowaniu dalszej ścieżki edukacji i kariery zawodowej. Gimnazjaliści mogą również korzystać z wyposażenia technicznego SZOK-u – komputery i programów multimedialnych, oraz brać udział w wycieczkach edukacyjno-zawodowych.

Dyrekcja i nauczyciele Gimnazjum w Gorzycach gorąco zachęcają uczniów do korzystania z wszystkich możliwości, jakie oferuje projekt „Gimnazjum XXI wieku”.

Redakcja Gazetki Szkolnej,
Aneta Palik i Paulina Morawiec

Z wizytą w zamku

19 października br. klasa I b Gimnazjum w Gorzycach wraz z wychowawczynią Iwoną Romanowicz oraz psycholog Martą Weber udała się na interesującą lekcję historii do Wojewódzkiego Ośrodka Leczenia Odwykowego i Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego, mieszającego się na terenie Zespołu Pałacowo-Parkowego w Gorzycach.

Pracownicy ośrodka zapalili dla nas ogień w zabytkowym kominku i w takiej „cieplej” atmosferze rozpoczęła się nasza nietypowa lekcja historii regionalnej.

Na początku spotkania uczniowie zostali podzieleni na cztery grupy i każda z nich miała do wykonania różnego typu zadania związane z dziejami Gorzyc, historią rodu von Arco, a zwłaszcza z osobą urodzonego w naszej miejscowości pioniera radiofonii – dr. inżyniera Georga von Arco. W trakcie wykonywania zadań uczniowie świetnie się bawili w komnatach hrabiego. Na lekcji zaszczycił nas swą obecnością Jarosław Michalczyk, kierownik warsztatów terapii zajęciowej na terenie ośrodka, a zarazem pasjonat historii. Przekazał nam wiele cennych informacji na temat rodu von Arco. Jako jedni z pierwszych dowiedzieliśmy się, iż została ostatecznie potwierdzona informacja o pochówku Georga von Arco w Berlinie, a nie w rodzinnym grobowcu na starym gorzyckim cmentarzu, jak wcześniej sądzono.

Po tych fascynujących opowieściach Jarosław Michalczyk oprowadził nas po piwnicach starego pałacu. Nasz gospodarz pokazał nam m.in. kuchnię pochodzącą z czasów przedwojennych i zabytkową posadzkę oraz miejsce, gdzie podobno ukryty jest skarb. Nasi dzielni chłopcy chcieli go oczywiście od razu wykopać. Na zakończenie historycznej wycieczki cała grupa poszła nad malowniczy staw znajdujący się w parku na terenie ośrodka. Zapewne niewielu mieszkańców Gorzyc było w tym miejscu, chociaż może ono z powodzeniem uchodzić za najpiękniejsze w naszej miejscowości.

Nasza lekcja, z zaplanowanej jednej godziny, przedłużyła się do dwóch i nikomu się specjalnie do domu nie spieszyło, chociaż nasze szkolne zajęcia wg planu już dawno się skończyły.

Jesteśmy wdzięczni dyrekcji i pracownikom WOŁO i ZOL za pomoc w przygotowaniu i przeprowadzeniu „żywej lekcji historii”, podczas której mogliśmy zgłębić wiedzę na temat przeszłości naszej miejscowości, a także dowiedzieć się o życiu i dokonaniach wybitnego gorzyczanina – Georga von Arco, znanego bardziej na świecie niż w rodzinnej miejscowości. Mamy nadzieję, że może również dzięki nam więcej osób dowie się o tym wielkim wynalazcy, a o mieszkańcach ziemi gorzyckiej nie będzie się mówiło „cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Relację sporządziły uczennice kl. Ib Gimnazjum w Gorzycach A. Jendrowiak i M. Kaluża pod kierunkiem pani Iwony Romanowicz

REKLAMA

PIZZERIA GIGANTO

- największa pizza w okolicy 60/40/20cm
- kebaby
- naleśniki
- hamburgery/cheesburgery
- zapiekanki
- gyros
- frytki



Na dowóz!
na wynos. Zapraszamy!!!

codziennie 16.00-21.00
ul. Dalków 18, Turza Śląska
www.pizzagiganto.pl
tel. 510 811 558

organizatorzy:
WDK GORZYCE
grupa ZGRANI

PODAJMY SOBIE RECE

III ZIMOWE
WIDOWISKO
PLENEROWE

SERDECZNIE
ZAPRASZAMY
DO GORZYC

w niedzielę
19 stycznia 2011 roku
o godzinie **17.00** (plener WDK Gorzyce)

wystąpią:
**aktorzy - amatorzy
wokaliści i instrumentalistów
zespoły wokalne, chór**

gościnnie:
chór gospelowy



PROGRAM: POJĘCIE...
KONCERTE...
KRAJOWE...
POLSKIE...
INICJATYWY...
SPONSORZY...
CIEKAWOŚCI

wstęp wolny
Impreza odbędzie się w ogrzewanym namiocie

www.wdk-gorzyce.pl
email: wdk-gorzyce@oz.pl

a w nim:
koledy, pastoralki,
żywa stajenka,
różne przysmaki,
inne atrakcje

Belsznica

Wszyscy razem na wspinaczkę

Od kilku miesięcy niewątpliwą atrakcją dla dzieci uczestniczących w zajęciach świetlicowych w Belsznicy są wyjazdy do Centrum Wspinania w Niedobczycach. Po każdej takiej pełnej wrażeń wizycie wszyscy uczestnicy proszą o kolejną wycieczkę. Okres wakacji sprzyjał wyjazdom w różne dni tygodnia i o różnych porach, jednak w okresie szkolnym musieliśmy ograniczyć je wyłącznie do sobót. Każda taka wspólna wyprawa ogłaszana jest co najmniej na tydzień przed wyjazdem, tak aby dzieci miały czas na poinformowanie rodziców i otrzymanie pisemnej zgody. Centrum Wspinania w Niedobczycach zauroczyło nie tylko dzieci, ale również i młodzież. Pomimo różnicy wieku wszyscy potrafili się zintegrować i współpracować. Podczas ostatniego wyjazdu do grupy dołączyła trójka 4-latków (Antoś, Mi-

kołaj i Błażej), którzy stali się prawdziwymi maskotkami całej imprezy. Doskonale sobie radzili na materacach i ściankach, a ich szczęście było ogromne. Do naszej stałej grupy dołączyły również dzieci z Rogowa, Gorzyc i Czyżowic, które zadeklarowały uczestnictwo w naszych wakacyjnych, zimowych imprezach. Centrum Wspinania w Niedobczycach to miejsce na dobrą zabawę dla każdego, nawet tego najbardziej niezdarnego i przestraszonego. Fachowe oko i pomoc instruktora (szefa centrum wspinania) czyni cuda. Należy nadmienić, że nawet ci najbardziej oporni jak pająki pięli się po ścianach. Jesteśmy przekonani, że jeszcze nieraz zawitamy w Niedobczycach.

Wiesław Parma

Kierownik świetlicy w Belsznicy

Gdzie gwiazda jest wielka,

Tam dziecina maleńka!

Tam dziecina na sianie i Aniołów śpiewanie!

My szopkę już mamy i życzenia składamy:

Tym małym i dużym niech im zdrowie służy!

Tak w pracy, jak w szkole i nigdy na stole

Nie braknie im chleba i błogosławieństwa z nieba!

Z okazji nadchodzących Świąt wszystkim pracownikom Urzędu Gminy i czytelnikom gazety "U Nas" życzenia składają dzieci ze świetlic z Belsznicy i Odry wraz z panią Wiesią.



Czyżowice

III Cyberkonkurs rozstrzygnięty

14 listopada br. w sali Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach odbyło się podsumowanie III Cyberkonkursu Antyuzależnościowego. Tegoroczna edycja odbyła się pod hasłem: "Zerwij uzależnienia nie - zacznij normalnie żyć". Organizatorem konkursu jest Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach oraz Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Gminy w Gorzycach. By wziąć w nim udział należy przygotować spot, którego wiodącym tematem jest szeroko rozumiana profilaktyka uzależnień. Film można nagrać wszelkimi dostępnymi rejestratorami.

Spośród nadesłanych filmów na tegoroczną edycję jury w składzie: Bibiana Dawid - dyrektor WDK w Czyżowicach, Hanna Władarz - instruktor plastyki WDK w Czyżowicach, Ewelina Płaczek - kierownik Świetlicy Wiejskiej w Rogowie, postanowiło nagrodzić następujące prace: I miejsce w kategorii szkół podstawowych przyznano Martynie Bugli i Patrycji Juzek z klasy Va Szkoły Podstawowej nr 1 im. Adama Mickiewicza w Gorzycach; I miejsce w kategorii gimnazja przyznano Maksymilianowi Dominowi - uczniowi klasy I Gimnazjum w Rogowie, II miejsce w kategorii gimnazja przyznano Judycie Bielaczko i Bartoszowi Bielaczek z klasy III Gimnazjum w Rogowie, III miejsce w kategorii gimnazja przyznano Michałowi Fibicowi, Mateuszowi Glencowi, Jarosławowi Graczykowi, Łukaszowi Kubicy z klasy II

Gimnazjum w Rogowie. Laureaci otrzymali bony towarowe do zrealizowania w sklepie komputerowym. Wręczenia nagród dokonali: Maria Władarz - sekretarz gminy Gorzyce, Marian Jureczka - radny gminy Gorzyce oraz Damian Klimanek - członek Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Spotkanie uświetnił spektakl o tematyce profilaktycznej w wykonaniu zespołu uczniów Szkoły Podstawowej w Rogowie, pod kierunkiem nauczycielki Justyny Stokłosy, który nosił tytuł "Zaczarowane jabłuszko". Spektakl został wyróżniony III miejscem podczas tegorocznego Przeglądu Małych Form Teatralnych w Rybniku-Boguszowicach. Po spektaklu wyświetlono prezentację pt. "Żyj zdrowo - bądź sobą" przygotowaną przez pedagog rogowskiej szkoły - Alinę Tekieli-Luskę. Podczas spotkania Karolina Syty z Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach przedstawiła i zachęciła obecna na spotkaniu młodzież do przystąpienia do programu "Młodzież w Działaniu", którego nowa edycja niebawem się rozpocznie. Na koniec zaprezentowano zebrany filmy nagrodzone w tegorocznej edycji Cyberkonkursu. W spotkaniu udział wzięli uczniowie klas III wszystkich szkół podstawowych z terenu gminy Gorzyce. Organizację wsparła finansowo Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Urzędzie Gminy w Gorzycach.

Jedna chwila w kraju środka



W ostatni czwartek listopada czyżowicki klub podróżnika powędrował do kraju środka. Gerard Lenczyk po raz kolejny zaprezentował wszystkim film i ciekawostki z podróży wraz z małżonką do Chin. Wprawdzie był tam przed sześciu laty bo, w 2005 roku, ale wspomnienia z tak egzotycznej podróży są nadal żywe. Tym razem wśród uczestników klubu podróżnika znalazły się też osoby, które były na tej samej wycieczce i z radością odświeżyły so-

bie wspomnienia. Bardzo cieszymy się, że do naszego klubu dołączyły kolejne nowe osoby, które wyraziły chęć opowiedzenia o swoich podróżach. Gerard Lenczyk z chęcią opowiadał o wszystkim co widział, dzielił się ze wszyst-

kimi swoją wiedzą na temat Chin. W grudniu nie odbędzie się spotkanie w ramach klubu podróżnika ze względu na przygotowania do świąt Bożego Narodzenia. Wszystkim uczestnikom klubu podróżnika i czytelnikom gazety „U Nas” życzymy wesołych świąt, a w nowym roku licznych ciekawych podróży.

Wiesława Parma
Magdalena Smyczek

Gminny Koncert Chórów w Czyżowicach



20 listopada 2011 r. w kościele pw. Chrystusa Króla w Czyżowicach odbył się Gminny Koncert Chórów z okazji święta patronki - Św. Cecylii. W koncercie udział wzięły wszystkie chóry z terenu gminy Gorzyce: Lira z Turzy Śląskiej (dyrygent: Damian Janulek), Melodia z Osin (dyrygent: Małgorzata Blutko), Moniuszko z Czyżowic (dyrygent: Barbara Grobelny), Cantemus Domino z Gorzyc (dyrygent: Olga Rumpel), Słowik nad Olzą z Olzy (dyrygent: Irena Witek-Bugła). Wystąpiły

także dzieci z sekcji rytmiczno-wokalnej Klubu Alternatywnego Szkraba oraz zespół wokalno-instrumentalny Dolce Canto z Wiejskiego Domu Kultury w Czyżowicach. Uczestnicy koncertu wysłuchali także recytacji twórczości poetki Ireny Sauer z Turzy Śląskiej.

Po koncercie uczestnicy spotkali się w WDK w Czyżowicach.

Magdalena Smyczek
instruktor WDK w Czyżowicach



Wycieczka Klubu Alternatywnego Szkraba do sztolni

Wiejski Dom Kultury w Czyżowicach zorganizował 3 grudnia dla dzieci z Klubu Alternatywnego Szkraba wycieczkę do sztolni, która w tym dniu otworzyła swoje drzwi dla wszystkich odwiedzających. Wycieczka ta była nagrodą dla naszych klubowiczów za zaangażowanie i liczne występy. Razem z nami pojechali harcerze z 16 drużyny im. Żwirki i Wigury oraz przedstawiciele Gromady Zuchowej „Czyżyki”.

Po tradycyjnych zajęciach czyli rytmice, tańcach i zajęciach plastycznych dzieci udały się do Wodzisławskiej sztolni, gdzie czekał na nie przewodnik. Atmosfera wnętrza sztolni do złudzenia przypomina wnętrze kopalni, jest doskonałym miejscem adaptacji przed pierwszym zjazdem w podziemie kopalni. Sztolnia służy



jako obiekt modelowy do zwiedzania podziemnych wyrobisk. Dzieci miały okazję poznać i zrozumieć na czym polega praca górnika, z zaciekawieniem przyglądały się wszystkim eksponatom i słuchały opowiadań przewodnika. Do domów wrócili śmieszni pełni wrażeń.

Magdalena Smyczek
instruktor WDK w Czyżowicach

W ramach „Mozaiki” - aniołki z masy solnej



wanych podajemy proporcje do wykonania masy solnej: szklanka mąki, szklanka soli, szklanka wody, łyżka kleju do tapet (w proszku). Klej utwardza masę solną i powoduje, że jest wytrzymała na wilgoć. Jeżeli masa jest zbyt rzadka, konsystencję uzupełniamy solą. Zagniatamy. Wbrew stereotypom gotowych wyrobów nie musimy zapiekać, wystarczy pozostawić je na kilka dni. Masę można także zabarwić naturalnymi pigmentami (cynamon, czerwona papryka).

2 grudnia 2011 r. w WDK w Czyżowicach w ramach działalności amatorskiej pracowni plastycznej „Mozaika” odbyły się warsztaty plastyczne, podczas których uczestnicy wykonywali aniołki z masy solnej. Zajęcia poprowadziły Hanna Władarz i Zuzanna Jarzębska. Dla zaintereso-

wnych podajemy proporcje do wykonania masy solnej: szklanka mąki, szklanka soli, szklanka wody, łyżka kleju do tapet (w proszku). Klej utwardza masę solną i powoduje, że jest wytrzymała na wilgoć. Jeżeli masa jest zbyt rzadka, konsystencję uzupełniamy solą. Zagniatamy. Wbrew stereotypom gotowych wyrobów nie musimy zapiekać, wystarczy pozostawić je na kilka dni. Masę można także zabarwić naturalnymi pigmentami (cynamon, czerwona papryka).

Kolejne spotkanie „Mozaiki” odbędzie się 30 grudnia br. Zapraszamy!

Magdalena Smyczek
instruktor WDK w Czyżowicach

Gorzyce Piórkciem i węglem

W ramach Gorzyckich Spotkań z Kulturą 2 grudnia 2011 r. w WDK Gorzyce odbyła się już IV edycja konkursu plastycznego skierowana do uczniów klas VI szkół podstawowych i gimnazjów naszej gminy. Temat konkursu brzmiał „Piórkciem i węglem – Śląskie klimaty”.



Tłem do plastycznej interpretacji była muzyka śląskiego bluesmana i kompozytora



Jana Skrzeka. Uczestnicy mieli możliwość zaprezentować swój talent i poddać go ocenie artyście plastykowi Franciszkowi Nieciowi. Laureatami tej edycji konkursu zostali Marta Kasperczyk ze Szkoły Podstawowej im. A. Mickiewicza w Gorzycach i Dawid Klón z Gimnazjum im. ks. dr. Gustawa Kłapucha w Czyżowicach.

A.L.

Na przestrzeni 10 lat – kronikarska retrospekcja

Z historii chóru Melodia

Śpiewanie w Osinach rozpoczęło się z inicjatywy dwóch organizacji: Bractwa Osieńskiego i Koła Gospożyn Wiejskich. Wiosną 2001 roku śpiewano na dwa głosy na biesiadach, festynach i spotkaniach w Parku Osieńskim. Na początku było 15 osób, potem 20 – a w późniejszym czasie ponad 30 osób.

Wówczas dzięki przychylności ówczesnego dyrektora WDK Gorzyce - Magdaleny Paloc - grupie została przydzielona instruktorka muzyki - Małgorzata Blutko z Czyżowic, pracownica Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach - wówczas studentka filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Tematem jej pracy magisterskiej było szeroko rozumiane życie muzyczne gminy Gorzyce w tym działalność chóru.

Po kilku spotkaniach grupa śpiewała już na trzy głosy.

Zespół śpiewaczy powstał z potrzeby reprezentowania nowo powstałego sołectwa Osiny na I Dniach Gminy Gorzyce, kiedy zespół wystąpił po raz pierwszy publicznie z repertuarem czterech pieśni ludowych a'capella w układzie dwugłosowym

Powstały na jego podwalinach 4-głosowy chór Melodia, od samego początku działał pod kierunkiem Małgorzaty Blutko. Funkcję prezesa sprawuje Henryk Tomala. Zaś pierwszy koncert chóru odbył się 23 listopada 2001 roku w Wiejskim Domu Kultury w Gorzycach na tzw. „szkubaczkach”.

Od tego momentu za zgodą ówczesnego proboszcza ks. Zenona Szczęsnego chórzyści spotykają się na cotygodniowych próbach w salce parafialnej w Osinach. Od niemal dziesięciu lat chórzyści są wdzięczni obecnemu proboszczowi Grzegorzowi Gwóźdźowi za bliską współpracę i wspieranie ruchu śpiewaczego w tej miejscowości.

Ze swoim repertuarem chór występuje podczas licznych imprez środowiskowych, są to: dożynki, święta i uroczystości kościelne, jubileusze, śluby, urodziny. Bierze też udział w cyklicznych koncertach chórów w Olzie, Turzy Śl. i innych kościołach dekanatu gorzyckiego. Nasz chór był też organizatorem koncertu kołędowego z udziałem chórów z całej gminy. Występował też kilkakrotnie w czełkach Wierzniowicach

Chór Melodia to jeden z wielu zespołów działających pod egidą Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach, stąd też jego liczne występy podczas koncertów okazjonalnych, organizowanych przez gorzycką placówkę.

Współpraca z wieloma instytucjami działającymi na terenie naszej gminy zaowocowała między innymi gościnnymi koncertami w Domu Pomocy Społecznej w Gorzycach oraz na terenie WOŁOiZOL - w tym w Pałacu hrabiego Arco.

W roku 2006 z okazji swojego pierwszego Jubileuszu - chórzyści wyjechali na wycieczkę do Kotliny Kłodzkiej, gdzie dostąpili zaszczytu i wystąpili z koncertami w kościele parafialnym w Kłodzku i bazylice w Wambierzycach. Występ wzbudził podziw uczestniczących w koncercie słuchaczy, dostarczając tym samym wielu wzruszeń – również samym

chórzystom – bowiem było to niecodzienne miejsce występu.

Melodia współpracuje ze wszystkimi chórami działającymi na terenie gminy Gorzyce, uczestnicząc między innymi we wspólnych koncertach kołędowych, maryjnych, spotkaniach z okazji patronalnego święta św. Cecylii.

W roku 2006 udało się nawiązać współpracę ze Szkołą Muzyczną I stopnia im. Pawła Świętego w Rydułtowach oraz chórem Cecylia z Rydułtów. Współpraca ta zapoczątkowała cykl spektakli muzycznych, z których pierwszy „Bóg – Honor – Ojczyzna” odbył się w listopadzie 2006 roku.

W 2007 udało się również podjąć wspólną inicjatywę z klubem „Nowsi” z Radoszów, Fundacją Na Rzecz Rozwoju Lokalnego - „Pro Silesia” oraz zespołem Gimpel - band działającym przy liceum w Rydułtowach. Ta współpraca zaowocowała trzema kolejnymi spektaklami w roku 2007, a były to spektakl bożonarodzeniowy, spektakl „Mama, matka, mateczka” oraz spektakl patriotyczny „Za Ojczyznę”. We wszystkich tych przedsięwzięciach chór Melodia uczestniczył jako jeden z wykonawców.

Niecodziennym wydarzeniem w działalności chóru były transmisje mszy świętej z oprawą muzyczną w wykonaniu chóru Melodia na falach Radia EM archidiecezji katowickiej. Było to w latach 2007 i 2011. Pamiątką tych występów są nagrania płytowe.

Współpraca z chórem Cecylia i szkołą muzyczną z Rydułtów zaowocowała również dużym przedsięwzięciem jakim była msza za Ojczyznę wykonana w kościele w Gorzycach po raz pierwszy 11 listopada 2009 r. Kolejne msze z udziałem Melodii odbyły się w 2010 i 2011 roku, za każdym razem wzbudzając wiele pozytywnych emocji i podziw słuchaczy związany z ciągle rosnącym poziomem artystycznym wykonawców.

Dzięki wielkiemu zaangażowaniu dyrygenta - Małgorzaty Blutko - chór w swojej 10-letniej działalności opracował ponad 90 utworów chóralnych. Zaczynając od łatwiejszego, stopniowo opracowywał coraz to trudniejszy repertuar rodzimej i światowej muzyki kościelnej i świeckiej. Ma tym samym w swym repertuarze liczne pieśni sakralne i świeckie.

Obecnie chór liczy 26 członków. Uświetnia swym śpiewem różne uroczystości - jednym słowem bierze aktywny udział w życiu muzycznym gminy Gorzyce reprezentując ją - a jednocześnie promując, również w sąsiednich miejscowościach i miastach.

Mamy nadzieję, że chór „Melodia” będzie się dalej rozwijał, a współpraca pomiędzy chórzystami, dyrygentem, zarządem chóru oraz Wiejskim Domem Kultury i będzie wzorowa jak do tej pory. Chórzyści wyrażają nadzieję, że „Melodię” zasilą swoimi głosami młodszy oraz, że doczekają kolejnych jubileuszy.

Danuta Parma

Opracowano na podstawie materiałów źródłowych (sprawozdanie Marii Tłołki – sekretarza chóru, gazeta „U Nas”: II 2006, IX 2006)

Chór Melodia ma już 10 lat

Zespół śpiewa i konsoliduje osinian

Sołectwo Osiny jest najmłodszym sołectwem w gminie Gorzyce. Powstało dzięki uprzejmych dążeniom ludzi skupionych wokół Bractwa Osieńskiego. Krótco potem zawiązała się grupa śpiewacza oraz powstało KGW. Grupa śpiewacza po kilku miesiącach prób zawiązała chór, który przyjął nazwę Melodia. W tym roku przypada dziesięciolecie jego działalności. Okazją do świętowania tego jubileuszu był 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości.

Uroczystość jubileuszu rozpoczęła się w kościele parafialnym w Gorzycach, gdzie chór-jubilat uświetnił swoim śpiewem mszę świętą sprawowaną w intencji Polski, a także w koncelebrze w intencji osieńskiego chóru.

Oficjalna uroczystość jubileuszowa, którą organizował WDK w Gorzycach wspólnie z osieńskim chórem, odbyła się w sali gorzyckiej placówki kultury. Oprócz szanownych jubilatów – chóru Melodia z jego dyrygentem Małgorzatą Blutko na czele, swoją obecnością uroczystość zaszczycili gospodarze gminy wójt Piotr Oślizło, przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek, Starosta Powiatu Wodzisławskiego Tadeusz Skatuła, a także proboszcz parafii w Osinach ks. Grzegorz Gwóźdź, delegacje chórów z terenu gminy i Rydułtów.

Powitanie gości oraz słowo wprowadzające wygłosiła dyrektor WDK w Gorzycach Danuta Parma. Historię chóru opracowaną przez nią przeczytał zebrany duet chórzystów Katarzyna Gruszka oraz Eugeniusz Pękała.

Chór Melodia działa w strukturach organizacyjnych WDK w Gorzycach, toteż pierwsze podziękowania na dziesięciolecie współpracy i gratulacje Danuta Parma

skierowała do dyrygenta, a jednocześnie instruktora i kreatora kultury muzycznej w gminie Małgorzaty Blutko. Wszyscy chórzyści zostali obdarowani przy tej okazji skromnymi upominkami w postaci pamiątkowego zdjęcia chóru. Rola chóru w środowisku Osin jest nieoceniona, buduje więź i konsoliduje społeczność do pozytywnego działania, stwierdził w swoim wystąpieniu wójt gminy Piotr Oślizło. Wielką rolę w tej sprawie spełnia pomysłodawca i współzałożyciel, prezes chóru, sołtys i radny gminy w jednej osobie Henryk Tomala. Starosta powiatu Tadeusz Skatuła wyraził słowa uznania dla chóru, dla mieszkańców małych Osin. "Czuję się zaszczycony zaproszeniem na ten jubileusz, spędziłem z wami naprawdę miłe i przyjemne chwile" – zakończył, życząc wielu sukcesów i wspólnych chwil spędzonych na śpiewaniu i dostarczeniu muzycznych wrażeń tam, gdzie tylko się chór pojawi.

Gratulacje przekazały także delegacje chóru Cecylia z Rydułtów i chóru Kalina z Łazisk Rybnickich.

Jubileusz był też okazją wysłuchania popisów artystycznych. Gwiazdą wieczoru był Arkadiusz Popławski, europejskiej klasy organista, który wykonał koncert pieśni przy akompaniamencie pianina.

Wystąpił także niezawodny, działający przy gorzyckim WDK, zespół wokalny TymSong. W dalszej części artystycznej wystąpiły grupy muzyczne skupione przy WDK oraz zespół flecistów ze szkoły muzycznej w Rydułtowach pod kierownictwem Małgorzaty Blutko. Na zakończenie części artystycznej popis pieśni chóralnej wykonał jubilat chór Melodia.

Andrzej Nowak

PODZIĘKOWANIA

Z okazji 10 rocznicy działalności, chór Melodia z Osin składa serdeczne podziękowania i wyrazy wdzięczności pani dyrygent Małgorzacie Blutko za całokształt pracy włożony w prowadzenie chóru, pani dyrektor i pracownikom WDK w Gorzycach za organizację wspianego przyjęcia jubileuszowego.

Władzom gminy Gorzyce za dofinansowanie i udział w uroczystości, księżom z parafii Gorzyce i Osiny za odprawienie mszy św. i przyjęcie zaproszenia, delegacjom chórów, artystom z Gorzyc i Szkoły Muzycznej I stopnia im. Pawła Świętego w Rydułtowach, wszystkim zaproszonym gościom i tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia naszego Jubileuszu.

Dziękujemy za życzliwość, kwiaty i życzenia.

Upowszechnianie i promocja lokalnej tradycji, kultury i sztuki

Wiejski Dom Kultury w Gorzycach to nie tylko typowa działalność kulturalno-oświatowa. W roku 1991 z inicjatywy pewnej grupy społeczników i ówczesnej dyrektor Krystyny Okoń - przy aprobacie władz gminy - ukazał się pierwszy numer naszego lokalnego miesięcznika "U Nas". W tym roku obchodzimy dwudziestolecie działalności wydawniczej.

W roku 2005 po raz kolejny gorzycka placówka kultury poszerzyła swoją działalność - i oprócz upowszechniania kultury, działalności wydawniczej - rozpoczęła działalność informacyjno-promocyjną w ramach Centrum Informacji i Promocji - a w roku 2007 powstał pod jej egidą Punkt Informacji Turystycznej z siedzibą w GOTSiR „Nautica”.

W roku 2009 rozpoczęła się bliska współpraca gorzyckiej placówki kultury z Danielem Jakubczykiem, który w listopadzie tegoż roku przyjął propozycję objęcia społecznej funkcji redaktora naczelnego - naszej lokalnej gazety. Ta współpraca zaowocowała wieloma cennymi inicjatywami, a Wiejski Dom Kultury w Gorzycach po raz kolejny mógł zaproponować swemu odbiorcy nową formę upowszechniania kultury.

Już w listopadzie 2009 roku odbyła się I Konferencja Popularnonaukowa pt. "Pogranicze Przeszłości - Pograniczem Przyszłości".

W styczniu 2010 roku zorganizowaliśmy pierwsze spotkanie w ramach cyklu „Przy kawie o Pograniczu” - podejmując tematykę z pogranicza archeologii, sztuki i historii. Do tej pory udało nam się zorganizować w ramach tego cyklu kilka spotkań - między innymi z udziałem - ks. dr. Henryka Olszara, dr Marii Kopsztein oraz dr. Józefa Musioła.

"U Źródeł Kultury Chrześcijańskiej Pogranicza" to temat wiodący II Konferen-

cji Popularnonaukowej z cyklu - Pogranicze Technologii, Nauki, Kultury i Sztuki, która odbyła się 19 i 20 listopada 2011 roku. Konferencja zorganizowana przez Wiejski Dom Kultury w Gorzycach (w ramach CIP) miała charakter dwudniowy. W sobotę sala gorzyckiego DPS-u gościła przedstawicieli zaprzyjaźnionych gmin Gorzyce, Godów i Krzyżanowice, zrzeszonych w Lokalnej Grupie działania Morawskie Wrota.

W niedzielę zainteresowani uczestnicy konferencji wysłuchali prelekcji księdza dr. Henryka Olszara i dr. Jerzego Gorzelika i zwiedzili kościoły w Tworkowie, Łaziskach oraz sanktuarium w Turzy Śl. Była to Niedziela Pielgrzyma.

Znakomite osobowości prelegentów w sposób jednoznaczny wpłynęły na poziom i rangę tej konferencji.

Udział w konferencji wielu osób - miłośników i pasjonatów - świadczy o rosnącym zainteresowaniu tematyką dotyczącą bezpośrednio naszej lokalnej kultury. Pozyskana czy też uzupełniona w ten sposób wiedza dotycząca naszego regionu - przyczynia się z pewnością do wzrostu poczucia tożsamości z naszą lokalną kulturą.

Kontakty Daniela Jakubczyka, wkład stowarzyszenia LGD Morawskie Wrota i zaangażowanie ze strony Wiejskiego Domu Kultury w Gorzycach przyczyniły się do zorganizowania kolejnego ciekawego i wartościowego dla mieszkańców naszych gmin i nie tylko - przedsięwzięcia!

Wiosną przyszłego roku planujemy zorganizowanie III Konferencji Popularnonaukowej - poświęconej tym razem tematyce turystyki w regionie. To plany na najbliższą przyszłość. Zapraszamy do współpracy.

Danuta Parma - WDK Gorzyce

II Konferencja Popularnonaukowa

Z ogromną radością przyjęliśmy wiadomość o możliwości uczestniczenia w konferencji naukowej zorganizowanej przez LGD „Morawskie Wrota” w Gorzycach. Coraz większą grupę społeczności wiejskiej stanowią ludzie wykształceni. Wśród mieszkańców wsi znajduje się wielu pasjonatów, którzy zgłębiają wiadomości historyczne o miejscowości i opisują dzieje w swoich monografiach, odkrywają piękno obiektów sakralnych i perełki architektury, uwieczniają urok Małej Ojczyzny na obrazach i zdjęciach.

Jest potrzeba, by naukowcy z różnych dziedzin zawitali na wieś, aby miejscowym działaczom stworzyć podwaliny do swej twórczości, wskazać nowe kie-

runki aktywności, ale także dostarczyć fachowych wiadomości z zakresu różnej tematyki.

Dla mnie zaszczytem było uczestniczenie w konferencji, której przewodnią myślą było: „U źródeł kultury chrześcijańskiej pogranicza”. Wykład prof. dr hab. Ireny Bukowskiej-Floreńskiej „Śląska rodzina bliżej Boga” konfrontowałam z własnymi przeżyciami, dochodząc do wniosku, że miałam to szczęście wychować się w tradycyjnej, mądrej, pobożnej rodzinie i miałam wspaniałych rodziców, których przykład można przekazywać młodszemu pokoleniu.

Z serca płynące słowa dr Marii Kopsztein wysłuchałam z zapartym tchem. Matka, która wszystko rozumie - to ta nasza ziemiska i Ta w niebie. Tak pięk-

Mikołaj nie zapomniał o Gorzycach

6 grudnia br. plac przed WDK Gorzyce rozblysnął choinkowymi lampkami i rozbrzmiał świąteczną muzyką. Wieczór był bardzo chłodny, natomiast atmosfera z minuty na minutę coraz gorętsza. Tłum zebranych przed gorzycką placówką oczekiwał na przyjazd św. Mikołaja. Umuzyczniona rodzina Wachtarczyków zadbała o program artystyczny - oczekiwanie na znakomitego gościa nie przysporzyło nikomu nudy. Na plenerowej scenie wystąpił również zespół Małolaty oraz bardzo utalentowane uczennice Urszuli Wachtarczyk - Sandra Gawlik oraz Dominika Matuszczyk. Podczas wspólnych śpiewów w pewnym momencie usłyszeć można było poruszenie. *JEDZIE, JEDZIE!* - krzyczeli najmłodszy. Wszyscy z zaciekawieniem przypatrywali się pojazdowi świętego. Z zaciekawieniem, bo pojazd po raz kolejny nietypowy. Tym razem Mikołaj wraz z aniołkami przybył do nas na... Dziku

(nie żywym, tylko silnikowym - niegdyś bardzo popularnym ciągnikiem rolniczym). Po owacyjnym przyjęciu przyszedł czas na słodkie prezenty. Dla wszystkich wystarczyło. To jednak nie był koniec atrakcji tego wieczoru. Na gorący finał organizatorzy przygotowali pokaz ogni. Członkowie bractwa ognia „Spaleni” przygotowali efektowne show, po którym ręce same składały się do oklasków. Buzie uśmiechniętych dzieci świadczyły o tym, że po raz kolejny gorzycki dom kultury stanął na wysokości zadania. W przyszłym roku z pewnością nie zabraknie kolejnych niespodzianek.

T. Grzegorzek



PODZIĘKOWANIE

Dyrektor oraz pracownicy WDK Gorzyce z całego serca dziękują za pomoc i wsparcie: Kazimierzowi Studentowi; Robertowi Fonfarze; Kazimierzowi Podeszwie; Barbarze i Jerzemu Bażanom; Panu Hernikowi; Henrykowi Dudkowi; Ryszardowi Grzegoszczkowi; Bogusławowi Koniecznemu; Adamowi Lencykowi; Zycie Czyż

nie wyraził się o Niej ks. Wiesław Hudek! Wykład był prawdziwym peanem na cześć matki.

Temat kultu Matki Bożej kontynuował ks. dr hab. Jan Górecki w wykładzie „Pielgrzymowanie mieszkańców pogranicza do Matki Bożej Frydeckiej”. Odkrył nam, słuchaczom również inne sanktuaria maryjne.

Miłośnicy historii na pewno z uwagą słuchali wykładu dra Norberta Miki o klasztorze dominikańskim w Raciborzu, a także dr Elżbiety Bimler-Mackiewicz o symbolice religijnej na dawnych

pieczęciach czy dra Bogdana Klocha o pszowskim Sanktuarium Maryjnym.

Żałuję, że wraz z mężem nie mogliśmy uczestniczyć w niezwykle ciekawym drugim - wyjazdowym dniu konferencji, by zetknąć się prawie namacalnie z Ślązakami, którzy zawsze byli bliżej nieba i świątyniami, gdzie Bóg wskazuje drogę człowiekowi. Jestem ciągle pod wrażeniem myśli przekazanych przez znakomitych wykładowców i już piszę się na następną sesję naukową.

Agnieszka Drobna (Zabelków)

Olza

Dzień Górnika



Jak co roku w sali WDK w Olzie odbyło się tradycyjne spotkanie górników z okazji ich święta. W tym roku spotkanie to miało miejsce w sobotę 3 grudnia i zorganizowane zostało przez Klub Górnika. Po mszy św. przy dźwiękach górniczej orkiestry dętej uczestnicy spotkali się przy wspólnym stole. Imprezę poprowadził Adam Kozubek, a program artystyczny dla górników przygotowały WDK w Olzie oraz SP w Olzie. Po raz pierwszy na scenie wystąpiła grupa maluszków (3-6 lat) z WDK prowadzona przez Judytę Ostrzołek. Dla małych wykonawców, którzy zaśpiewali dwie piosenki i wyrecytowali wierszyki, był to

przejmujący i udany debiut! SP w Olzie pochwaliła się zespołem tanecznym prowadzonym przez Klaudię Tatarczyk oraz zespołem wokalnym Henryka Krótkiego. Następnie na scenie wystąpił zespół Fatal Addiction (uczniowie Roberta Wiji) z repertuarem specjalnie przygotowanym na tę okazję – w wersji rockowej zagrali „Hej sokoły” oraz „Jestem sobie krakowianka”. Po zakończeniu części artystycznej zespół Midi Dance zaprosił uczestników do wspólnego biesiadowania oraz śpiewania.

Pan Janusz – instruktor WDK Olza

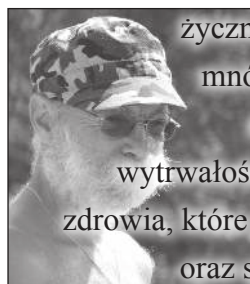
Zabawa strażacka

19 listopada OSP Olza wróciła do tradycji sprzed wielu już lat - zorganizowaliśmy zabawę taneczną. Pomysł okazał się trafiony - na sali WDK w Olzie bawiły się 44 pary! Wśród nich młodzi i ci trochę starsi członkowie OSP wraz z grupami swoich znajomych. Do tańca przygrywał bardzo dobrze wszystkim w Olzie znany zespół Atlantis. Wszyscy dobrze się bawili, szczególnie podczas tańca z różą. Bardzo istotny jest fakt, że zabawa nie odbyłaby się, gdyby nie datki sponsorów, którym bardzo serdecznie dziękujemy za wsparcie. Zabawa okazała się sukcesem, więc tradycja będzie kontynuowana w kolejnych latach.

Sylvia Kamczyk, prezes OSP OLZA

Życzenia dla Pana Janusza

Z okazji jubileuszu 40-lecia pracy twórczej



życzymy Panu, nasz Panie Januszu,

mnóstwa szalonych pomysłów,

radości z każdego dnia,

wytrwałości w tym, co Pan robi na co dzień,

zdrowia, które pozwoli nadal tworzyć nowe cudowne

oraz spełnienia najdziwniejszych

marzeń twórczych!

Dyrektor i pracownicy WDK w Olzie

oraz Biblioteka w Olzie

do życzeń dołączają się redakcja "U nas" oraz

WDK w Gorzycach

Uchylsko

Gospodynie z Uchylska

Ktoś powiedział, że „małe jest piękne”. Małe sołectwo Uchylsko, jest uporządkowane, jest pięknie i wszędzie widać „rękę” kobiety. Te słowa skierował wójt gminy Piotr Oślizło do kobiet zebranych z okazji 55-lecia założenia Koła Gospodyń Wiejskich w małym Uchylsku. Jest to prawda. W tym uroczym położonym na nadolzańskim „Uchyle” sołectwo działa OSP, które może pochwalić się wielkimi osiągnięciami z znaczącym wkładem właśnie kobiet, no i istnieje także od ponad pół wieku KGW. Pięknie prezentuje się zabytkowy krzyż i kaplica, jest czysto i zacisznie „jak w Uchylsku”, mówią mieszkańcy gminy i nie tylko. Kiedyś do KGW należały prawie wszystkie uchylszczanki, bo to były „inne czasy” - „byłyśmy we wsi wszystkim” wspomina Lidia Tyma od jedenastu lat przewodnicząca koła. Obecnie uchylskie koło KGW skupia 18 członkiń, i niestety jak mówią kobiety, jest brak napływu młodych energicznych członkiń. A kobiety w życiu tej wsi spełniają nadal niezwykle kreatywną rolę. To one organizują i uświetniają lokalne sołectkie imprezy, świeckie i religijne. To właśnie w Uchylsku w 1980 r. zorganizowano pierwsze Gminne Dożynki. Były to inne czasy, było skromnie ale pięknie, kobiety z Uchylska nie zawiodły – wspomina Elżbieta Kołek, przewodnicząca zarządu gminnego KGW, wieloletnia, nieoceniona działaczka, cie-

sząca się w środowisku gospodyń wiejskich wielkim uznaniem. Obecnie przed całym sołectwem stoi kolejne wielkie wyzwanie – organizacja Gminnych Dożynek 2012 r. i już wiadomo że dużą część trudu organizacyjnego wezmą na siebie uchylskie kobiety, te doświadczone i te młode. Będąc gościem na tym jubileuszowym spotkaniu środowiska kobiet uchylskich, słuchając wypowiedzi i rozmów widać że i tym razem nie zawiodą. Kobiety stowarzyszone w KGW wiedzą jak się tego zadania podjąć. Liczą oczywiście na niezawodną pomoc wszystkich mieszkańców z OSP, sołtysem i radą sołectką na czele.

Elżbieta Kołek podziękowała członkiniom KGW w Uchylsku w imieniu wszystkich kół z terenu gminy i własnym za ich wkład w życie sołectwa i całej gminy. Zwróciła się też ze słowem podziękowań do władz gminy za wieloletnie wsparcie w wypełnianiu zadań statusowych.

Na tym skromnym jubileuszowym spotkaniu nie zabrakło wójta gminy, był także przewodniczący rady gminy Krzysztof Małek, był prezes OSP Michał Glenc, a także dyrektor WDK w Gorzycach Danuta Parma sprawująca pieczę nad lokalną świetlicą.

Życzymy ażeby uchylskie KGW z jego przewodniczącą panią Lidią rozrastało się i dalej spełniało tak chlubną rolę w Uchylsku, będąc też wizytówką gminy.

Andrzej Nowak

Gorzyczki

Wróżenie przyszłości w Świetlicy Szkolno-Wiejskiej w Gorzyczkach

W przeddzień św. Andrzeja urządziliśmy w świetlicy andrzejki dla chcących wiedzieć jaka czeka ich przyszłość. Chętnych przyszło bardzo dużo. Od początku towarzyszył wszystkim tajemniczy, poważny nastrój. Przy suto zastawionym stole (sponsorem poczęstun-

ku był pan Adrian Orzechowski) zaczęły dziać się dziwne rzeczy. Nagle pojawiły się magiczne kubki, karteczki z marzeniami, klucz, obrączka, krzyż i inne. Był półmrok, gdy wróżono z zapalek, szpilek, karteczek. Były też buty, które przesuwano z rogu do drzwi świetlicy. Największą

frajdą były kubki przyszłości, pod którymi znajdowały się: obrączka – małżeństwo w przyszłości, krzyż – pójście do zakonu, moneta – bogactwo i pusty kubek – staropanieństwo.

Ponieważ za oknem było ciemno, więc czas do domu wracać. Było super, tak ocenili uczestnicy andrzejek. Dziękujemy kierownikom świetlicy Marcie Orzechowskiej, Marii Wierzoń i Robertowi Tomali.

Uczestnicy



Podziękowanie

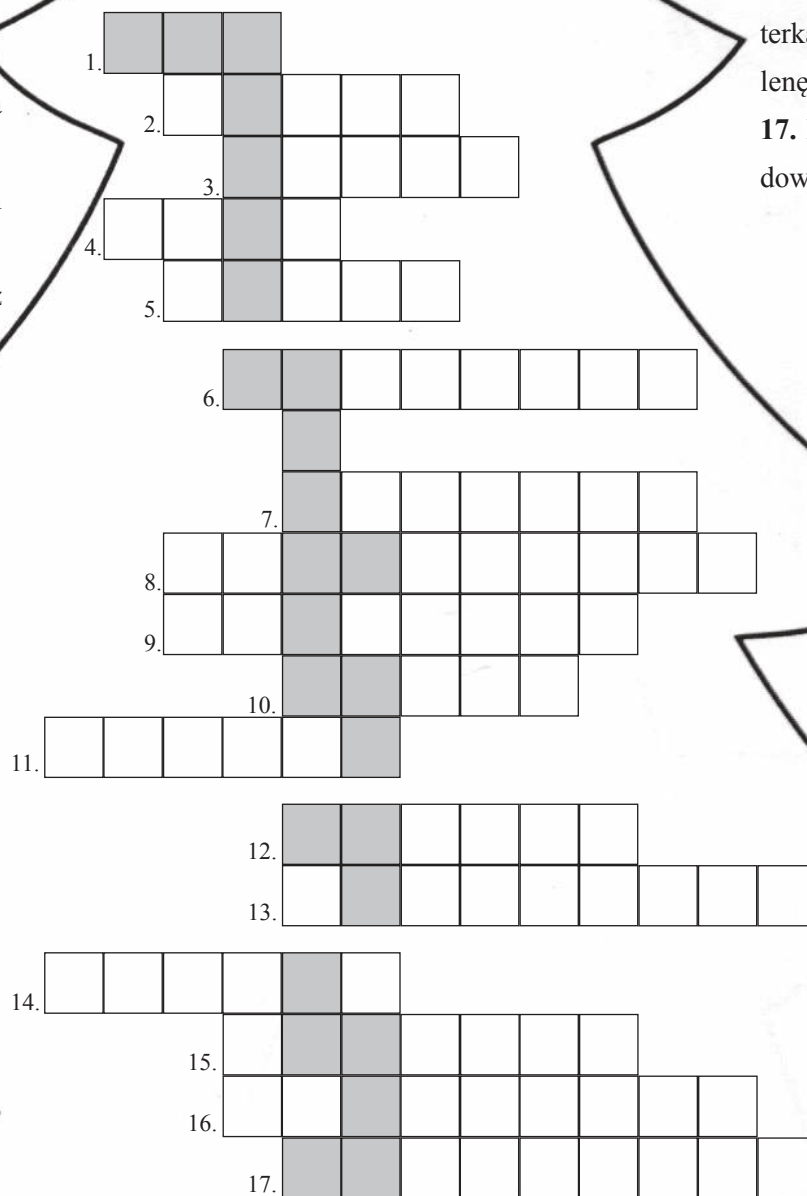
Radość, chęć dzielenia się z innymi jest potrzebą, siłą i wartością życia
Przewodniczącemu Rady Gminy, Krzysztofowi Małkowi gorące podziękowania za sponsorowanie imprezy mikołajkowej w Świetlicy Szkolno-Wiejskiej w Gorzyczkach składają świetliczanie i kierownicy świetlic.

6 grudnia świetliczanie otrzymali mnóstwo słodczy i soczków od św. Mikołaja. Przy cichej muzyce ze smakiem pałaszowali słodkości, opowiadali o Mikołaju, prezentach i zbliżających się świętach. Na twarzach dzieci widniały uśmiechy, który oznaczał, że bawią się dobrze. Szkoda, że Mikołaj jest tylko raz w roku.

Uczestnicy

1. Odkryła go dla ludzkości M. Skłodowska-Curie
2. Ukraińska pieśń ludowa o lirycznym charakterze
3. Narodził się w stajence betlejemskiej
4. Element obrazu
5. Inaczej przeciwnik
6. Była nią Marysia, ta od krasnoludków
7. Jedyńy taki wieczór w roku
8. Gra sportowa w której punkty zdobywa się z rzutów piłką do tzw. kosza
9. „Ogniem i mieczem”, „Potop”, „Pan Wołodyjowski” - ... H. Sienkiewicza
10. Jest na każdym towarze, wzbogacisz ją jedną literą, a stanie się bliska każdemu aktorowi
11. Polskie są najpiękniejsze na świecie

12. Błogostan, sielanka
13. Maria, pisarka, autorka „Nocy i dni”
14. Wiara, nadzieja i ...
15. Szli za nią trzej mędrcy ze Wschodu pokłonić się Bożemu Dzieciątku
16. Była nią Stefania Rudecka, bohaterka romansu stworzonego przez Helenę Mniskównę
17. Bardzo szybki, włoski taniec ludowy



Odgadnij hasła i wpisz je kolejno do diagramu. Litery w zaznaczonych polach pozwolą odczytać świąteczne hasło. Rozwiązanie prosimy przesłać na adres redakcji (ul. M. Kopernika 8, 44-350 Gorzyce) do 20 stycznia. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe. Dla autora pierwszej prawidłowej odpowiedzi - roczna prenumerata naszego miesięcznika. Nagrodami dodatkowymi są: bon o wartości 30 zł do wykorzystania w Pizzerii "Kaman" w Gorzycach, bon o wartości 25 zł do wykorzystania w Restauracji REX w Olzie, oraz zaproszenie na pizzę do Galerii Prowincja w Czyżowicach".

Treść:

Imię i nazwisko, adres, tel. kontaktowy:



Kącik życzeń

Teresie Waliczek

z okazji 60 urodzin...

Niech ten radosny dzień na zawsze Twe troski odsunie w cień
i niech się śmieje do Ciebie świat blaskiem szczęśliwych i długich lat.

Bukiet najwspanialszych życzeń: uśmiechu i szczęścia,
radości każdego dnia oraz wszelkiej pomyślności
składają

mąż oraz córki z rodzinami.

Czesławowi Zychmie

wiele serdecznych życzeń, szczęścia, zdrowia, pomyślności
oraz spełnienia życiowych planów i marzeń
składają

dyrektor i pracownicy WDK w Gorzycach
oraz zespół redakcyjny "U nas"

Ewie Lankocz

słońca na każdy dzień,

błogosławieństwa Bożego

oraz wszelkiej pomyślności, pogody ducha i dużo zdrowia

zyczą koleżanki i koledzy z WDK

*Niech pierwsze płatki śniegu zwiastują radość wielką,
dzieci lepią bałwanka, stroją choinkę odświętną,
świat zapada w ciszę i spokój*

Wielu świątecznych radości
a na nowy rok
wszelkiej pomyślności **mieszkańcom Czyżowic**
zyczą radni i rada sołecka

Sponsorowi imprez organizowanych w 2011 r. w świetlicy Szkolno-Wiejskiej
w Gorzyczkach **Krzysztofowi Malkowi** serdeczne życzenia świąteczne
i noworoczne składają wdzięczne dzieci i opiekunowie.

*By w świątecznym czasie zimy było poznane i uczzone
Serce Najświętszej Dzieciny
Niech ze swojego żłóbka na Ciebie radośnie spogląda
I da Ci to, czego serce Twoje żąda.*



Rubryka satyryka Czesław Czaika

JESIENNY SPACER

Wielu miłosnych doznali uniesień,
gdy spacerowali po lesie,
bo kiedy spoczęli na poszyciu lasu,
nie tracili czasu.

MĄDRE SŁOWA

Nie trzeba do tego uczonych głów,
by życiowo mądrych nasłuchać się słów.

ZE ZWIERZEŃ KAROLINKI

Sama tej piosenki o sobie nie lubię,
bo ją zwykle śpiewają, kiedy mają w czubie.

PAMIĘĆ

Pamięć o niezłomnych
Winna tkwić w potomnych.

SAMOPOCZUCIE GÓRALI

Z tym się górale nieswojo czują,
że ci na dolinach a szczytują.

SKUTECZNY

Nie mogła wyjść z podziwu
dla skuteczności jego podrywu.

SIŁA WOLI

Gdy tylko bożą wolę poczuła,
nawet ogiera zrobiła z muła.

RANDKA Z PIEŁĘGNIARKĄ

Liczyła na małą choć chwilę uczucia,
Jemu zaś w głowie szybki rewanż... za klucia.



O J C Z Y Z N O
MATKO MOJA !

TY
co pszenicznych łanów
szumem kołysałaś
moje lata zielone

TULIŁAM SIĘ DO CIEBIE

TY
co rozruchem kół szybowych
rytmem hałd węglowych
kominów marszem
wzywałaś do szeregów

KROCZYŁAM ŻARLIWIE

TY
Naiwnie Szczodra
pozwoliłaś
instyktom plugawym
piersi Twe jędrne
wysać na nice
WŁOKĘ SIĘ W OSŁUPIENIU
PO ZMURSZALEJ KŁADCE
nad przepaścią egzystencji
Mojego Narodu ...

Siatce
przysłaniającej
spękany organizm -
utkanej z niespojnych
ogniw

wyciągniętych dłoni
i zaciśniętych pięści
NIE DOWIERZAM

MATKO MOJA
O J C Z Y Z N O !

Irena Sauer
rozterki zapisane
w pociągu nocnym relacji Warszawa – Katowice-
Wodzisław śl.- Turza Śl.
12/13.XII.1981r.

.....
Czy Pani słyszała?
Czy Pani wie?... (Powrót z ROZMÓW w Narodowej Radzie

Kultury
..... o KULTURZE ROBOTNIKÓW)

GENERALE!

..... NIEEEE !

..... D l a c z e g o ?

Kącik życzeń do nr 01/228/12

Treść:.....

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

Imię i nazwisko, adres, tel.:.....

.....
.....
.....
.....

Worek medali dla Aligatora Gorzyce

Wspaniałym sukcesem zakończyły się Mistrzostwa Śląska w pływaniu, przepro-



wadzone w Radlinie i w Knurowie.

W rywalizacji wzięło udział prawie 500 młodych pływaków z ponad 26 klubów z całego Śląska.

W roczniku 2000 najlepiej spisała się zawodniczka UKS Aligator Gorzyce Martyna Bronek, która w czterech startach nie dała szans rywalkom zwyciężając we wszystkich konkurencjach (50, 100 i 200 stylem dowolnym oraz 100 stylem grzbietowym), dzięki czemu została najlepszą zawodniczką mistrzostw w klasyfikacji generalnej. Tempa Martynie dotrzymywały jej klubowe koleżanki Alicja Adamska i Zuzanna Gajkowska, które również stanęły na podium. Alicja trzykrotnie otrzymywała medale i dyplomy, zostając raz wicemistrzynią Śląska na 100 m stylem grzbietowym i dwukrotnie stając na trzecim stopniu podium w konkurencjach 50 i 100 stylem klasycznym.

Zuzia zajęła trzecie miejsce w bardzo wymagającej konkurencji 100 m stylem motylkowym, otrzymując brązowy medal.

Poza startami indywidualnymi przeprowadzone zostały wyścigi sztafetowe na dystansie 4x50 m stylem dowolnym oraz 4x50m stylem zmiennym, które dostarcza-

ją największych emocji. Przy ogłuszającym dopingiem obie konkurencje zakończyły się zwycięstwem zawodniczek Aligatora w składzie: Martyna Bronek, Alicja Adamska, Zuzanna Gajkowska i Martyna Pieczka. Podopieczne trenera Roberta Knapika w sumie z mistrzostw przywiozły aż 10 medali, co w klasyfikacji medalowej dało trzecie miejsce.

Następnego dnia odbyły się Mistrzostwa Śląska rocznik 2001 w Knurowie, gdzie również pokazał, że jest liczącym się klubem w naszym regionie.

W konkurencji 100 i 200 m stylem dowolnym wicemistrzynią Śląska została Dominika Bura, która dołożyła do tego trzecie srebro w wyścigu sztafetowym 4x50 m stylem dowolnym, ciesząc się ze swoimi koleżankami z klubu: Natalią Musioł, Marią Sito i Magdaleną Krótki z kolejnego podium.

Należy wspomnieć, że Dominika otrzymała statuetkę dla najlepszej zawodniczki mistrzostw, zajmując w klasyfikacji generalnej drugie miejsce.

Ostatni medal zdobył Benjamin Kucza, który na dystansie 100 m stylem grzbietowym wypływał sobie trzecie miejsce, zdobywając brązowy medal.

Trenerem obu grup wiekowych jest Robert Knapik, dla którego był to intensywny i pełen wspaniałych emocji weekend.

Mistrzostwa Śląska jako najważniejsze zawody odbywające się w naszym regionie należy uznać za bardzo udane, a 14 zdobytych medali to wspaniała nagroda na zakończenie sezonu jesiennego.

Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

UKS Aligator

Za ciosem!!!

Zaledwie tydzień po Mistrzostwach Śląska młodzi pływacy z naszego regionu spotkali się na zawodach z cyklu Liga Klubów Śląskich na gliwickiej pływalni. W rywalizacji wzięło udział ponad 200 zawodników z 21 klubów.

Swoją dominację w stylu dowolnym potwierdziła Martyna Bronek, która ponownie nie pozostawiła szans rywalkom, zwyciężając na dystansie 100 m W swoim drugim starcie zawodniczka UKS Aligator Gorzyce zdeklasowała konkurentki na dystansie 200 m stylem zmiennym zwyciężając z przewagą pięciu sekund nad drugą i aż siedmiu sekund nad trzecią zawodniczką, pokazując, iż jest pływaczką wszechstronną.

Przynależność do czołówki potwierdziła również Alicja Adamska, która tym razem na dystansie 200 m stylem klasycznym zajęła trzecie miejsce, pokonując na ostatnich metrach zawodniczkę z Knurowa.

Podopieczne trenera Roberta Knapika z Aligatora (w składzie: Alicja Adamska, Martyna Pieczka, Martyna Bronek i Zuzanna Gajkowska) do sukcesów dorzuciły pierwsze miejsce w sztafecie 4x50 m stylem zmiennym, który dostarczył olbrzymich emocji zebranym na widowni fanom pływania z całego Śląska.

Do udanych startów należy również zaliczyć występy koleżanek klubowych Martyny i Alicji - Zuzi Gajkowskiej i Martyny Pieczki. Zuzia zajęła czwarte miejsce na 200 m. stylem zmiennym i szóste na 100 m. stylem dowolnym, a Martyna była szóstą na 200 m stylem klasycznym i 13 na 100 m stylem dowolnym.

Cztery zawodniczki trenujące na co dzień przy NAUTICE Gorzyce zajęły pierwsze miejsce w klasyfikacji punktowej wśród dziewcząt, czym potwierdziły swoją wysoką formę.

UKS Aligator

Świąteczne jarmarki

Do napisania tych kilku zdań sprowokowała mnie wizyta na kiermaszach świątecznych w Tworkowie i Czyżowicach.

W Tworkowie od lat kiermasze organizowane w domu kultury mają formę konkursu świątecznych stoisk kulinarnych kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Krzyżanowice. Można wszystkie te produkty i wypieki kupić, na miejscu przy stoiskach zjeść, lub zabrać na wynos, a przy okazji obejrzeć występy przygotowane na te okazje. Zawsze warto posłuchać doskonałej orkiestry z Krzyżanowic.

W namiocie przed DK dzieci ze świetlic wiejskich prezentują i sprzedają własnoręcznie wykonane ozdoby i stroiki. Tego roku spóźniłam się na rozpoczęcie i ze smutkiem stwierdziłam, że większość stoisk została już wyprzedana. Widać, jaki popyt jest na domowe (swojskie), tradycyjne wyroby.

To było w Barbórkę, a w niedzielę 11 grudnia wybrałam się do WDK w Czyżowicach na kolejny kiermasz świąteczny. Wszystkie parkingi i pobocza dróg w rejonie DK były zapelnione samochodami gości. Kiermasz zorganizowano w postaci stoisk twórców „Kreatora” związanych z LGD Morawskie Wrota, były też stoiska twórców z Pszczyzny. Odbywał się konkurs kulinarny, którego jurorem był znany mistrz kuchni – Remigiusz Rączka.

Można było częstować się ciasteczkami, wiele stoisk oferowało też niedrogo gotowe mieszanki piernikowe. Ucieszyło mnie, że młodzież szkolna bardzo aktywnie uczestniczyła w jarmarku, handlowała swoimi wyrobami i wypiekami z wielkim zaangażowaniem. Na scenie występy umilały pobyt zwiedzającym i kupującym.

Cieszę się, że w naszej gminie znaleziono własną formę świątecznego jarmarku, ciesząc się równie wielkim powodzeniem, jak te tradycyjne w sąsiednich gminach i miastach.

Jarmarki wnoszą do naszej codzienności urok świąt, zabawę, serdeczność i optymizm. Umilają jesienno-zimowy czas. Miło jest popatrzeć na to, ilu ludzi z naszej okolicy potrafi coś robić, tworzyć drobiazgi i większe, trwalsze dzieła. Gdyby nie inicjatywa LGD, nadal większość z nich tworzyłaby do szuflady lub tylko dla własnej przyjemności. Teraz koniecznie należałoby zorganizować stałą formę wystawiania i sprzedaży prac „Kreatora”, żeby zapal, wiedza i umiejętności się nie zmarnowały. Może powinien powstać sklep firmowy, gdzie byłyby dostępne produkty miejscowych twórców. Co na to nasze GS-y? Może prywatni handlowcy przejęliby inicjatywę?

Kiedy wróciłam z kiermaszu do domu dumna z inwencji i inicjatywy naszych mieszkańców, zadowolona ze wspaniałego spędzonego niedzielnego popołudnia, usłyszałam smętne narzekania kolegi na ciężkie kryzysowe czasy, spiski „ONYCH” - światowych złych sił, szkodliwości GMO, przepowiedni rychłego końca itp. No cóż, bywają optymiści i pesymiści. Ale pamiętajcie, optymiści żyją dłużej, a przede wszystkim jakoś z nimi człowiekowi weselej.

Wesołych Świąt

życzy żona malkontenta.

Synoptycy zapowiadają mroźną zimę !!! **A SPEKT**
Zabezpiecz się już dziś ...

DREWNO kominkowe, opałowe
Brykiet kominkowy od 0,98 zł/kg
Węgiel workowany od 14,50 zł/25kg
Transport do 3.5 t.

przy większych zamówieniach możliwość negocjacji cen

531-666-396

<p>"U Nas" nr 12/227/2011 Wydawca: Redaktor naczelny: Redakcja:</p> <p>Skład komputerowy: Miesięcznik, nakład: Współpraca:</p> <p>Druk:</p>	<p>e-mail: unas@gorzyce.pl, tel. 32 453 00 59 WDK Gorzyce: Adres redakcji: 44-350 Gorzyce, ul. M. Kopernika 8 Daniel Jakubczyk Krystyna Okoń - sekretarz, Wioletta Langrzyk - redaktor techniczny, Władysława Bańczyk, Bibiana Dawid, Andrzej Nowak, Piotr Pawlica, Jan Psota, Stanisław Sitek - redaktorzy Tomasz Grzegorzek 1200 egz. Cz. Czaika, J. Ballarin, M. Czerny, B. Kniszka M. Musińska - korekta, ks. dr H. Olszar, D. Parma, ks. dr A. Wuwer "Infopakt", tel. 32 423 85 61</p> <p><small>Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów. Za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.</small></p>
---	---

Jubileusz chóru Melodia z Osin



Oficjalna uroczystość jubileuszowa odbyła się w sali gorzyckiej placówki kultury. Na zdjęciu chór Melodia.



Katarzyna Gruszka (z lewej) oraz Małgorzata Blutko z pamiątkowym zdjęciem chóru.

Gratulacje z okazji jubileuszu złożył m.in. Przewodniczący Rady Gminy Gorzyce - Krzysztof Małek.



Jubileusz był okazją do wysłuchania popisów artystycznych.



Zespół flecistów ze szkoły muzycznej w Rydułtowach pod kierownictwem Małgorzaty Blutko. O jubileuszu czytaj na stronie 17.

*Stanisławowi Sitkowi
i Władysławie Bańczyk*

gorące życzenia
wszystkiego co w życiu najpiękniejsze,
zdrowia, szczęścia, dalszych sukcesów zawodowych
oraz wszelkiej pomyślności
składają
redaktorzy oraz wydawca gazety „U Nas”

Gospodynie z Uchylska



Jubileusz 55-lecia istnienia obchodziły członkinie KGW Uchylsko. Wójt gminy Piotr Oślizło na ręce przewodniczącej koła Lidi Tyma złożył najszersze gratulacje. O jubileuszu czytaj na stronie 19.

Żelazne gody



Hermína i Franciszek Widenkowie 16 listopada obchodzili 65. rocznicę ślubu. O zacnej parze małżeńskiej świętującej żelazne gody czytaj na stronie 3.

Złote gody



Elżbieta Dzierżawa

Maria i Wincenty Pora



Jadwiga i Tadeusz Błędowscy

Eulania i Józef Szymiczek

Dostojni jubilaci



Józef Zientek z Gorzyc.

Barbara Osadnik z rodziną i przedstawicielami władz samorządowych gminy Gorzyce.

czas na
kanalizację!
czas na środowisko



BUDOWA KANALIZACJI W CZYŻOWICACH DOBIEGA KOŃCA!

Dobiegają końca prace związane z budową kanalizacji sanitarnej w Czyżowicach. Najprawdopodobniej już wiosną 2012 roku mieszkańcy ulic: Dworcowej, Strażackiej, Wiejskiej, Rogowskiej, Belszniczej, Gorzyckiej, Wodzisławskiej, Polnej i Środkowej będą mogli włączyć się do nowo wybudowanej sieci kanalizacyjnej.

Prace na terenie Czyżowic wykonuje firma „GAMAR” S.A. Podjęła się ona wybudowania 10 390 m sieci grawitacyjnej oraz uporządkowania terenu po robotach na zakończonych odcinkach kanalizacji sanitarnej.

Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem prac przedstawionym przez Wykonawcę i zbliżają się do końca. Umowny termin zakończenia robót to 05.02.2012 r.

O możliwości przyłączenia do sieci każdy mieszkaniec zostanie poinformowany pisemnie. Ponadto na początku roku 2012 zostanie zorganizowane spotkanie z mieszkańcami powyższych ulic, na którym przybliżona zostanie procedura przyłączenia do nowo powstałej sieci.



Budowa kanalizacji sanitarnej w gminie Gorzyce, miejscowość Czyżowice wykonywana jest w ramach Projektu: „Ochrona wód dorzecza Górnej Odry w zlewni oczyszczalni ścieków Karkoszka II w Wodzisławiu Śląskim”.

Projekt ma na celu wzrost skanalizowania obszaru Wodzisławia Śląskiego, Radlina, Gorzyc i Markłowic oraz stworzyć możliwość dalszej rozbudowy sieci kanalizacyjnej w zlewni oczyszczalni ścieków Karkoszka II. Zapewni również skuteczny i efektywny system zbierania i oczyszczania ścieków oraz poprawi stan środowiska naturalnego. Całkowity koszt Projektu wynosi 174 mln zł, z czego 92 mln zł stanowi wartość dotacji unijnej.

Więcej informacji o Projekcie znajdą Państwo na stronie internetowej www.pwik-wodzislaw.pl/jrp lub w jednostce realizującej projekt pod numerem telefonu: 32 455 26 34 wew. 371



Projekt pn.: „Ochrona wód dorzecza Górnej Odry w zlewni oczyszczalni ścieków Karkoszka II w Wodzisławiu Śląskim” współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko

Pływackie sukcesy gorzyckiego Aligatora



Pływacy Uczniowskiego Klubu Sportowego Aligator, który działa przy NAUTICA w Gorzycach, odnoszą coraz większe sukcesy na arenie krajowej.



O ostatnich sukcesach Aligatora czytaj na stronie 23.

LAKIERY SAMOCHODOWE
MATERIAŁY LAKIERNICZE

Z & R Benauer - Zychma
44-350 Gorzyczki, ul. Raciborska 6.
tel./fax 32 451 57 70
czynne: pon-pt. 8.30 - 17.00
sob. 8.30 - 13.00
e-mail: benauer_zychma@onet.eu
www.farby.e-gorzycy.pl

DU PONT **LECHLEN** **3M**
DE BEER
REFINISH

ZAKŁAD POGRZEBOWY
CAŁODOBOWY
Dzierżęga
tel. 501 169 465
www.dzierzega.wb.pl

Firma świadczy pełny zakres usług pogrzebowych
Rozliczamy zasiłek pogrzebowy

Czyżowice
ul. Wiejska 48
tel. 032 451 33 25
513 103 665

Wodzisław Śląski
ul. 26 Marca
(obok szpitala)
tel. 501 169 465

Wodzisław Śląski
ul. Jastrzębska 133
tel. 502 424 577